Dziś w numerze:

★ PRACA i JA – str. 3
★ Gdzie jest 9 miliardów – str. 2
★ Uzgodnili wynik – str. 6

Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIX | Łódź, czwartek 2 kwietnia 1964 roku | Nr 79 (5388)

Zamach prawicy na program reform
Rewolta w Brazylii

- **Starcia wojsk wiernych Goulartowi z rebeliantami**
- **Strajk powszechny dla poparcia rządu**
- **Oficjalna rezerwa USA**

Reakcja brazylijska postanowiła doprowadzić do otwartej próby sił z prezydentem Goulartem. W nocy z wtorku na środę wybuchła rewolta oddziałów pierwszej armii brazylijskiej stacjonującej w stanie Minas Gerais. Na czele zbuntowanych oddziałów stoi generał Filho Walse, który ogłosił miasto Juiz de Fora „stolicą Brazylii". Wojska wierne rządowi przystąpiły natychmiast do akcji dla zdławienia rewolty.

Gubernator stanu Minas Gerais Magalhaes Pinto poparł antyrządową rewoltę oddziałów pierwszej armii.

Według nie potwierdzonych informacji agencji zachodnich, do rebeliantów przyłączył się dowódca drugiej armii brazylijskiej stacjonującej w Sao Paulo gen. Amaury Kruel, który maszeruje na czele swych wojsk w kierunku Rio de Janeiro.

Na rozkaz prezydenta Brazylii Joao Goularta i ministra wojny gen. Dantasa, do stanu Minas Gerais skierowane zostały jednostki pierwszej armii rozlokowanej w stanie Rio de Janeiro. Minister Dantas oświadczył, że przejął bezpośrednio dowództwo operacji przeciwko buntownikom.

Armia Brazylii postawiona została w stan gotowości bojowej. W Rio de Janeiro gmachy Ministerstwa Wojny i Ministerstwa Marynarki otoczone zostały oddziałami wojskowymi. Samochody pancerne patrolują pobliskie ulice.

(B) Dalszy ciąg na str. 2.

Z ostatniej chwili

Dymisja Goularta?

W nocy ze środy na czwartek czasu warszawskiego, amerykańskie agencje prasowe podały komunikat rozgłośni w Rio de Janeiro, według którego prezydent Brazylii Goulart podał się do dymisji, a jego funkcje objął R. Mazzili, przewodniczący Izby Deputowanych.

Na razie brak potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł.

Kierunki aktywizacji eksportu

Wypowiedź T. Gedego – zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania

W przedzjazdowych tezach KC PZPR szczególnie mocny akcent położono na zagadnienia handlu zagranicznego. Przewiduje się podjęcie szeregu ważnych kroków, które zapewniłyby intensywny wzrost obrotów towarowych i równoczesną poprawę naszego bilansu handlowego. Problemy te omawia szerzej I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów – Tadeusz Gede, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP – red. Jerzemu Wysokińskiemu.

— Na kierunki i strukturę obrotów olbrzymi wpływ wywierają przemiany gospodarcze, jakie zachodzą w naszym kraju. Od 1955 do 1963 r. udział surowców, paliw i artykułów rolno-spożywczych w eksporcie spadł z 80 do 38 proc. (w tym węgla i koksu z 46 do 16 proc.), natomiast udział maszyn i urządzeń przemysłowych w eksporcie wzrósł do ponad 33 proc. i przemysłowych artykułów konsumpcyjnych do ok. 13 proc.

Mimo to nie można uznać sytuacji w naszym handlu zagranicznym za zadowalającą. Zbyt wielka zależność naszego importu od sprzedaży surowców oraz artykułów rolno-spożywczych, niedostateczny rozwój produkcji eksportowej wyrobów przemysłowych wysokiej jakości i o należytym poziomie technicznym — powodują szereg trudności, szczególnie w obrotach z krajami kapitalistycznymi.

— Jakie kierunki w rozwoju naszego handlu zagranicznego w najbliższym planie 5-letnim uważa się za najważniejsze?

— Dla przewidzianego rozwoju gospodarki narodowej oraz uzyskania równowagi bilansu handlowego niezbędny jest wzrost obrotów o ok. 50 proc. (w tym eksportu o ok. 60 proc. i importu o ok. 43 proc.).

Tempo wzrostu zakupów maszyn i urządzeń będzie prawie takie samo, jak i całego przywozu. Spadnie natomiast udział artykułów rolno-spożywczych — w związku ze zmniejszeniem się zakupu zbóż w ostatnich latach przyszłego planu. Najszybciej wzrastać będzie import surowców, paliw i materiałów do produkcji.

Zasadnicze znaczenie dla przyszłej 5-latki posiada dalsza poważna poprawa struktury eksportu. Konieczność zapewnienia nowych miejsc pracy dla ok. 1,5 mln osób wymaga znacznego zwiększenia eksportu wyrobów przemysłowych oraz towarów o wysokim stopniu uszlachetnienia zawierających w sobie duży udział pracy ludzkiej, przy mniejszym nakładzie materiałowym.

Najważniejsze więc i najtrudniejsze zadania stoją przed przemysłem maszynowym. Eksport maszyn, urządzeń i środków transportu powinien wzrosnąć 2-krotnie. W rezultacie dobra inwestycyjne w końcu następnego planu 5-letniego będą w ok. 47 proc. uczestniczyły w ogólnym naszym eksporcie.

Drugim głównym kierunkiem aktywizacji eksportu są artykuły konsumpcyjne przemysłu chemicznego, lekkiego, metalowego, drzewnego, drobnej wytwórczości i rzemiosła. Wykorzystanie dużych rezerw w eksporcie tej grupy towarów wymaga zapewnienia najwyższej jakości i wzbogacenia asortymentu.

W sumie chcemy, aby w 1970 r. maszyny i gotowe wyroby przemysłowe osiągnęły 63 proc. eksportu. Forsowanie sprzedaży tych towarów jest konieczne i z tego względu, że rozwój przemysłu pracującego na krajowych surowcach oraz wolniejsze tempo rozwoju przemysłów surowcowych (duża kapitałochłonność i długie cykle inwestycyjne) pociągnie za sobą konieczność ograniczania naszej oferty eksportowej w dziale surowców i paliw. Równocześnie potrzeby kraju, a także ostrożne planowanie rozwoju produkcji rolniczej nie pozwalają na złożenie wzrostu eksportu artykułów rolno-spożywczych.

Zadania eksportowe i importowe nie mogą powstawać jako wynik nadwyżek czy niedoborów w krajowych bilansach surowców i gotowych wyrobów. Trzeba, aby stanowiły one rezultat świadomego wyboru najwłaściwszych rozwiązań przy opracowywaniu planu wieloletniego.

— Można zatem mówić o szczególnej obecnie roli han-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

J. Cyrankiewicz przyjął kierownictwo NOT

1 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął kierownictwo Naczelnej Organizacji Technicznej z prezesem Zarządu Głównego Bolesławem Rumińskim i przewodniczącym Rady Głównej prof. Januszem Tymowskim.

Wnioski wysunięte przez przedstawicieli NOT zyskały aprobatę premiera oraz zapewnienie poparcia i pomocy dla określonych akcji Organizacji Technicznej, zmierzających do stałego podnoszenia kwalifikacji ogółu inżynierów i techników oraz mobilizowania ich do realizacji planów gospodarczych i postępu technicznego.

Jemen zażądał zwołania Rady Bezpieczeństwa

Delegacja Republiki Jemeńskiej w ONZ zażądała w środę natychmiastowego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w związku z aktami agresji dokonywanymi ostatnio przez W. Brytanię przeciwko Republice Jemeńskiej. Jednym z takich aktów był nalot brytyjskiego lotnictwa wojskowego na Harib w dniu 28 marca.

Co sądzisz o swojej gazecie?

Dziś

W GODZ. 14–15.30

przez NTU 303-04

ROZMAWIAĆ Z WAMI BĘDZIE

redaktor naczelny „Dziennika Łódzkiego"

Stanisław Januszewski

(A. Stajan)

- **Uwagi krytyczne i opinie o gazecie**
- **Jakich tematów, problemów, form dziennikarskich (artykułów, reportaży, felietonów itp.) jest – Waszym zdaniem – w gazecie za mało?**
- **Jakie pozycje w gazecie są najbardziej interesujące?**
- **Co zmienić na łamach „Dziennika"?**
- **Jakie akcje i spotkania powinien zorganizować „Dziennik" dla swych Czytelników?**
- **Propozycje tematyczne**
- **Projekty usprawnień i innowacji oraz inne postulaty Czytelników.**

Akcja NRD przeciwko kierowaniu do Berlina zach. wojsk NRF

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD przekazało ministerstwom spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji jednobrzmiące noty protestacyjne przeciw zamiarowi Niemiec zachodnich kierowania do Berlina zachodniego transportów wojskowych.

Równocześnie przekazana została Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR nota z prośbą o podjęcie odpowiednich środków ochronnych.

N. Chruszczow na wiecu w Budapeszcie

Na zdjęciu: N. Chruszczow i J. Kadar witani owacyjnie przez ludność Budapesztu. CAF — radiofoto

W dniu 1 kwietnia radziecka delegacja partyjno-rządowa z Nikitą Chruszczowem odwiedziła jeden z największych zakładów przemysłowych Budapesztu, zakłady elektrotechniczne „Egyesuelt Izzo".

Po obejrzeniu zakładów odbył się wiec z udziałem około 10 tys. osób.

Przyszycie ręki nie udało się

Jak już podawaliśmy, 14 marca br. grupa lekarzy ze szpitala w Uppsali dokonała operacji „przyszycia" ręki, która została całkowicie odcięta przez maszynę 35-letniemu robotnikowi. Operacja ta nie powiodła się jednak.

W czasie pierwszych 10 dni obieg krwi wydawał się być normalny, jednakże 14 dnia utworzył się skrzep, który zmniejszył dopływ krwi.

Prof. Tord Skoog, który kierował operacją, zdecydował w tych warunkach, iż trzeba zrobić protezę i we wtorek rękę amputowano.

Radziecka delegacja wojskowa przybyła do Berlina

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu NRD przybyła w środę do Berlina radziecka delegacja wojskowa z ministrem obrony ZSRR, marszałkiem Związku Radzieckiego R. J. Malinowskim na czele. Ta oficjalna wizyta przyjaźni jest rewizytą; w Związku Radzieckim bawiła w październiku 1962 roku delegacja wojskowa NRD.

Radziecka delegacja wojskowa bawić będzie w NRD do 10 kwietnia.

„Tu – 124" na Okęciu

Odrzutowy samolot radziecki „TU-124" wylądował w środę na Okęciu, rozpoczynając regularne rejsy na linii „Aeroflotu" Moskwa — Warszawa — Moskwa.

„TU-124" pokonał odległość ze stolicy ZSRR do Warszawy w godzinę i 40 minut. Samolot leciał na wysokości 8—10 tys. m. z przeciętną szybkością 800 km na godz. Radzieckie odrzutowce przylatywać będą do Warszawy 3 razy w tygodniu.

Indonezja przywraca kontakty z Holandią

Wczoraj z Paryża do Holandii przybył indonezyjski minister spraw zagranicznych, dr Subandrio. Pobyt ministra Subandrio w Hadze potrwa 3 dni.

Jest to pierwsza wizyta członka rządu indonezyjskiego w Holandii od 14 lat. Subandrio zostanie przyjęty przez królową Julianę i premiera Holandii Marijnena.

Na zdjęciu: widok Osiedla im. Wł. Bytomskiej od strony zachodniej.

CAF — fot Rozmysłowicz

Łódzkie dwudziestolecia

W księdze pamiątkowej 10-lecia samorządu m. Łodzi z r. 1930 czytamy:

„...Głód mieszkaniowy w Łodzi przybrał w ostatnich latach rozmiary wręcz katastrofalne. Ktokolwiek styka się z warunkami mieszkaniowymi uboższych warstw ludności naszego miasta nie może oprzeć się uczuciu zgrozy na widok panującego w tej dziedzinie upośledzenia... Zaczęto przerabiać na mieszkania ubikacje, które dawniej służyły jako pralnie, komórki, rupieciarnie itp... Dopełniają miary wyzyskane dla celów mieszkalnych nory piwniczne lub komórki na poddaszach, niskie i brudne. ...Kryzys mieszkaniowy znacznie się pogłębia, gdyż do miasta napływają liczne rzesze poszukujących pracy, a w dziedzinie ruchu budowlanego — w dalszym ciągu zupełna martwota. Każe to mówić już nie o złym lecz o patologicznym stanie sprawy mieszkaniowej w Łodzi."

Skutki tego patologicznego stanu, a właściwie patologicznych zaniedbań, odczuwamy do dziś — mimo kolosalnych zmian w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Wyrażają się one głównie **w ogromnym tempie budownictwa, w zmianie struktury mieszkań i warunków mieszkaniowych.**

● **TEMPO:** w latach 1945—1963 wybudowano w Łodzi **121,4** tys. izb mieszkalnych. W latach 1950—56 buduje się średnio w ciągu roku 4,3 tys. izb, w latach następnych — 9,4 tys. izb. Różnice w tempie budownictwa obu dwudziestoleci widać choćby na następującym przykładzie: w pięcioleciu 1924—1928 przybyło Łodzi **5.953 izby,** w pięcioleciu 1956—60 — **42.255 izb.**

● **STRUKTURA MIESZKAŃ:** w 1921 r. w mieszkaniach 1-izbowych mieszka 52 proc. ogółu ówczesnej ludności miasta, w 10 lat potem już **58,6 proc.,** w 1939 r. mieszkania 1-izbowe stanowią **61,8 proc.** wszystkich mieszkań. Obecnie — **42 proc.** W 1960 r. 1-izbowe mieszkania zajmuje **33,8 proc.** ludności Łodzi.

● **WARUNKI MIESZKANIOWE:** w 1921 r. istniało w Łodzi ponad 18 tys. mieszkań 1-izbowych, w których na 1 izbę przypadało od 5 do 15 osób. Po II wojnie około 1/4 ludności Łodzi przenosi się z mieszkań 1-izbowych do większych. W 1931 r. — **30,2 proc.** to mieszkania skrajnie przeludnione: w jednym pokoju 4 i więcej osób. W tymże roku tzw. wskaźnik zagęszczenia — a więc ilość osób przypadająca średnio na 1 izbę wynosi **2,45.** W 1960 r. istnieje w Łodzi jeszcze (i tylko) **7,6 proc.** mieszkań skrajnie przeludnionych. W 1963 r. wskaźnik zagęszczenia spada w Łodzi do **1,63 osób** na jedną izbę.

Zapraszamy

Czytelników i Sympatyków „Dziennika Łódzkiego" na spotkanie ze specjalistami poświęcone ochronie zdrowia w okresie wiosennym i profilaktyce przed okresem letnim.

W spotkaniu zorganizowanym przez naszą redakcję Wydział Zdrowia i ŁDK udział biorą:

Prof. dr med. Fr. Redlich

kierownik II Kliniki Chorób Dziecięcych AM

Doc. dr St. Kmita

kier. Oddz. Laryngologii Dziecięcej Szpitala AM im. M. Konopnickiej

Dr J. Zański

dyr. Stacji San.-Epid.

Dr H. Rafalski

kier. Zakładu Higieny

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ O GODZ. 18 W SALI ODCZYTOWEJ ŁDK UL. TRAUGUTTA 18.

Wszystkich zainteresowanych zagadnieniami związanymi z ochroną zdrowia i trybem postępowania w przełomowym okresie dla organizmu osób dorosłych i dzieci, zachęcamy do wysłuchania ciekawych prelekcji i zgłaszania pytań na powyższe tematy.

Rewolta w Brazylii

(B) Dokończenie ze str. 1

Równocześnie siły postępowe mobilizują się do walki przeciwko planom reakcji. Brazylijska centrala związków zawodowych ogłosiła w kraju strajk powszechny dla poparcia rządu.

Sparaliżowany został w całym kraju ruch na kolejach, lotnictwo cywilne oraz komunikacja autobusowa miejska i międzymiastowa.

Władze brazylijskie ogłosiły apel do związku sierżantów i bosmanów, do kadr podoficerskich, żołnierskich i marynarskich, aby wszędzie stali po stronie prezydenta Goularta.

Prezydent Goulart przebywał w pałacu prezydenckim w Rio de Janeiro, zaś gubernator stanu Rio de Janeiro, oponent prezydenta, Lacerda zamienił swój pałac w twierdzę skupiając oddziały policji stanowej w sile 500 ludzi.

Tym razem reakcja zbuntowała się pod pretekstem, iż rząd narusza dyscyplinę w armii.

Przed kilku dniami reakcjoniści zażądali przeprowadzenia śledztwa w sprawie wypadków z 26 i 27 marca, kiedy to grupa marynarzy odmówiła wykonania rozkazów. Przeciwnicy prezydenta Goularta domagają się także przywrócenia stanowisk zdymisjonowanym admirałom.

Według doniesień agencji zachodnich, otrzymanych częściowo drogą okrężną za pośrednictwem rozgłośni radiowych, a nie potwierdzonych dotychczas oficjalnie, między wojskami lojalnymi wobec rządu a siłami rebeliantów miało dojść do wymiany strzałów w rejonie Copacobana w okolicach Rio de Janeiro. Radio urugwajskie twierdziło, że do rebelii przyłączyło się jeszcze kilka stanów brazylijskich, wobec czego po stronie rebeliantów stanęło podobno 13 stanów na ogólną liczbę 22. Rebelianci — jak dowiaduje się Agencja Associated Press — mieli wydelegować do prezydenta Goularta jednego z generałów, aby zażądał jego dymisji.

Brazylijska sieć radiowa wykonująca instrukcje władz rządowych komunikowała wielokrotnie, że prezydent Goulart cieszy się poparciem jednostek pierwszej armii w Rio oraz poparciem trzeciej armii w Porto Alegre i czwartej armii w Recife.

W stanie Minas Gerais elementy rebelianckie przejęły administrację cywilną.

Głównymi przywódcami rebelii zdają się być przeniesieni w stan spoczynku generałowie Nelso de Melo i Cordeiro de Farra.

Generał Dantas Ribeiro zakomunikował, że podległe mu wojska podążają z różnych kierunków na pomoc rządowi. Lojalne oddziały trzymają także w swym ręku nową stolicę kraju Brasilię.

Tymczasem przywódcy rebeliantów publikują bezmaite deklaracje, gwałtownie atakujące prezydenta Goularta i jego rząd.

Zbuntowany gubernator stanu Sao Paulo, Barros twierdzi, że cieszy się poparciem części marynarki i około połowy lotnictwa.

Rozgłośnia „Radio Nacional", nadająca z pałacu prezydenta w Rio, podkreśla, że „zamach wymierzony jest nie tylko przeciwko prezydentowi Goulartowi, ale również przeciwko jego programowi reform, zmierzających do polepszenia losu ludności brazylijskiej".

Ogólna sytuacja w Brazylii była w środę wieczorem czasu warszawskiego bardzo napięta, ale wciąż jeszcze nie wyjaśniona.

Jak podaje Agencja France Presse, prezydent Brazylii Joao Goulart opuścił Rio de Janeiro udając się do Brasilii.

Jak donosi waszyngtoński korespondent PAP, red. H. Zwiren, koła oficjalne w Waszyngtonie odmawiają składania publicznych oświadczeń na temat wydarzeń w Brazylii, kierując się głównie dwoma względami: po pierwsze nie chcą narażać się na zarzut wtrącania się do spraw wewnętrznych innego kraju, po drugie zaś — nie są pewne powodzenia rebelii.

We wtorek wieczorem — jak podaje „Washington Post" — odbyła się w Departamencie Stanu USA narada z udziałem przedstawicieli Pentagonu, na której podobno rozpatrywano sprawy związane z sytuacją w Brazylii.

Główny nacisk wyraźnie inspirowanej kampanii prasy amerykańskiej przeciwko Goulartowi położony jest na podkreślanie jego odpowiedzialności za trudną sytuację ekonomiczną Brazylii i wzrost wpływów komunistów.

Przemysł lekki w I kwartale br.

100 tys. m. tkanin wełnianych ponad plan

Przedsiębiorstwa podległe Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego — Północ **wykonały z nadwyżką zadania I kwartału br.** Pomyślnie zrealizowano również kwartalny **plan wartości,** przekraczając go o 2 proc., zaś **plan produkcji tkanin gotowych** o 1 proc. Przedterminowe wykonanie kwartalnego planu produkcji **pozwoliło na uzyskanie do końca marca br. 100 tys. metrów tkanin ponad ilości przewidziane.**

Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż zadania I kwartału br. były wyższe i trudniejsze, niż zadania analogicznego okresu z roku ub. Dwa łódzkie zakłady tj. **im. Barlickiego i im. Waryńskiego,** rozpoczęły w tym roku produkcję nowych rodzajów tkanin elanowo-wełnianych, dzięki zastosowaniu przędzy fantazyjnej tzw. płomykowej. Daje ona w tkaninie modne efekty a la tweed, urozmaicając dotychczasowy asortyment wyrobów. (wy)

Podziękowanie

Zarząd Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu w imieniu własnym oraz wszystkich teatrów łódzkich składa niniejszym gorące podziękowanie Komitetom Łódzkiemu i Wojewódzkiemu PZPR ,Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Towarzystwu Przyjaciół Łodzi oraz wszystkim związkom, stowarzyszeniom, organizacjom i zakładom pracy, które uczciły Międzynarodowy Dzień Teatru, składając życzenia dla łódzkiego świata teatralnego i popularyzując w piękny sposób osiągnięcia łódzkich scen.

przewodniczący
(—) MARIAN NOWICKI

Po trzęsieniu ziemi na Alasce

Zastępca szefa sztabu głównego armii USA, generał lotnictwa Meyer odbywa podróż po Alasce w celu zorientowania się, jakie szkody poniosły instalacje wojskowe. Meyer oświadczył, że straty są niewątpliwie poważne i usunięcie ich potrwa 3—5 miesięcy, ale w zasadzie bazy wojskowe, gdzie znajdują się arsenały pocisków, funkcjonują normalnie.

Według słów generała, trzęsienie ziemi wykazało, że bazy podziemne są zbudowane solidnie i że „mogą wytrzymać wszelkie bombardowanie atomowe".

Eliminacje 5 kwietnia

Najzdolniejsi na start

Informujemy wszystkich zainteresowanych III Dorocznym Konkursem Piosenkarzy Wykonawców Piosenki Radzieckiej, **że pierwszy etap eliminacji środowiskowych** organizowanych przez ZMS, odbędzie się w **niedzielę, 5 kwietnia o godz. 10 w sali przy ul. Piotrkowskiej 262.** Prosimy komitety zakładowe, szkolne i uczelniane ZMS oraz kluby młodzieżowe o zgłoszenie kandydatów **do soboty 4 kwietnia br. włącznie.** W zgłoszeniu należy podać imienny wykaz osób zakwalifikowanych do eliminacji środowiskowych, tytuły piosenek i w jakim języku są śpiewane, kto i na jakim instrumencie akompanuje oraz ile osób brało udział w wewnętrznych eliminacjach.

W celu umożliwienia udziału w konkursie osobom, które z różnych powodów nie mogły uczestniczyć w eliminacjach organizowanych przez placówki kulturalno-oświatowe, zakłady pracy i szkoły, przyjmowane będą również **zgłoszenia indywidualne** na tych samych warunkach.

Eliminacje w dniu 5 kwietnia mają charakter zamknięty i **nie będą dostępne dla publiczności.** Dodatkowych informacji udziela Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego ZMS, tel.: 400-40 i 337-56.

Kierunki aktywizacji eksportu

(A) Dokończenie ze str. 1

dlu zagranicznego w programowaniu produkcji przemysłowej?

— Oczywiście, z tym jednak, że sprawa nie jest nowa. W trakcie realizacji obecnej 5-latki wprowadzono szereg form przystosowania niektórych gałęzi przemysłu do celów eksportowych. W ostatnich 2 latach rząd podjął kilka uchwał w sprawie ponadplanowego zwiększenia produkcji eksportowej, lub zmniejszenia importu przez rozbudowę i modernizację istniejących zakładów, a także budowę nowych oddziałów i zakładów. Na ten cel z rezerwy w planie inwestycyjnym wydzielono na lata 1963—65 ok. 5 mld zł.

Już w latach 1963—1964 uruchomienie dodatkowej produkcji pozwoliło na zwiększenie eksportu o ok. 90 mln zł dew. (maszyny włókiennicze, obrabiarki ciężkie i specjalne, łożyska wielkogabarytowe, automatyka przemysłowa, aparatura elektryczna, różne wyroby przemysłu chemicznego). Zamierza się uruchomić produkcję antyimportową pianki poliuretanowej dla tkanin laminowanych i wytwórnię sztucznej skóry. Zakup szeregu maszyn dla przemysłu włókienniczego pozwala na wykorzystanie tańszych, importowanych surowców przy nie zmienionej jakości wyrobów.

Poczynań tych nie należy jednak uważać za wystarczające. Przede wszystkim zbyt mała była dotychczas rola aparatu handlu zagranicznego w ustaleniu specjalizacji produkcji na eksport oraz w opracowywaniu planów rozwoju przemysłu w tym zakresie.

Aktualne prace nad przyszłą 5-latką są najbardziej odpowiednim momentem do zwiększenia roli handlu zagranicznego w programowaniu produkcji. Zadania w tej dziedzinie muszą bowiem być ustalone z takim wyprzedzeniem w czasie, aby można było przygotować odpowiednie moce produkcyjne, konstrukcje techniczne i dokumentację technologiczną.

Z tego co powiedziałem wynika, że zadania handlu zagranicznego powinny być bodaj wiodącym elementem przyszłego planu 5-letniego — na wszystkich szczeblach i etapach jego opracowywania. Cenna tu będzie każda inicjatywa. Wszystkie wnioski napływające z przedsiębiorstw będą wnikliwie rozpatrywane i w odpowiedni sposób włączane do opracowań zbiorczych.

Materiałem wyjściowym do opracowań programów eksportowych są porozumienia specjalizacyjne krajów RWPG, perspektywy zbytu w krajach rady i na innych rynkach zagranicznych — powstałe w oparciu o analizę tych rynków. O opłacalności eksportu decyduje kryterium: maksymalny efekt dewizowy przy minimalnych nakładach inwestycyjnych i kosztach produkcji. Pierwszeństwo przy wyborze będą miały te zamierzenia produkcyjne, które oparte są o krajowe surowce i materiały, które mają zapewniony długotrwały zbyt — przede wszystkim dzięki długoletnim umowom i porozumieniom handlowym. Podobne kryteria będą stosowane przy planowaniu produkcji zastępującej import i przynoszącej poprawę bilansu płatniczego.

Pierwszy — wstępny etap konsultacji z krajami RWPG będzie zakończony w połowie kwietnia. Na podstawie już przeprowadzonych rozmów, szczególnie ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, dysponujemy szeregiem elementów pozwalających określić profil naszej produkcji eksportowej do 1970 r.

W miarę prac nad planem 5-letnim (jesteśmy jeszcze w pierwszej ich fazie) rozwiązujemy szereg poważnych problemów, które będą miały decydujący wpływ na eksport i import w przyszłych latach.

Dla przykładu można wspomnieć o założonym bardzo wysokim tempie wzrostu produkcji włókien chemicznych, dzięki czemu będzie można zaoszczędzić poważne kwoty na imporcie bawełny i wełny.

Przyrost produkcji włókien chemicznych w latach 1966—1970, założony w wysokości ok. 70 tys. ton, wymaga inwestycji, których łączny koszt szacuje się na ok. 6,6 mld zł, a import maszyn i urządzeń na ok. 30 mln dolarów. Dzięki temu będzie można zmniejszyć w 1970 r. import bawełny o ok. 63 tys. ton i wełny o ok. 7 tys. ton — łącznej wartości, wg obecnych średnich cen światowych, ok. 60 mln dolarów. Ponieważ dodatkowy roczny koszt importu surowców (ropa naftowa, celuloza itd.) wyniesie ok. 5 mln dolarów, oszczędność netto na imporcie włókien naturalnych wyniesie rocznie ok. 55 mln dolarów. Takich przykładów przytoczyć można więcej.

W poszukiwaniu najkorzystniejszych wariantów inwestycyjnych, przynoszących wzrost produkcji eksportowej lub eliminację importu, kryją się duże rezerwy poprawy bilansu handlu zagranicznego. Do tej pracy muszą być włączone zakłady przemysłowe, zjednoczenia, centrale handlu zagranicznego, resorty, wszystkie organa planowania i liczni ekonomiści.

Szeroka dyskusja przedjazdowa, która toczyć się będzie w oparciu o tezy KC PZPR, dalsza praca nad planem 5-letnim; która trwać będzie do 1965 r., pozwolą na jak najszersze potraktowanie problematyki handlu zagranicznego — tak, aby przyszłe plany określały najwłaściwsze kierunki rozwoju naszej gospodarki.

„Zamieć" w Teatrze Nowym

4 kwietnia wchodzi na afisz Teatru Nowego głośna sztuka radzieckiego pisarza **Leonida Leonowa** „Zamieć". Napisana w początkach 1940 roku „sztuka ta — jak pisze **E. Surkow** — powiększyła liczbę ofiar samowoli stalinowskiej, ale po latach doczekała się właściwej oceny.

Jej zasadniczą cechą — znów cytujemy za E. Surkowem — jest *„namiętne dążenie do jasności, czystości i prawdy, heroiczna i mężna wola do utrwalenia moralnych i etycznych ideałów komunizmu".*

Tę interesującą sztukę zobaczymy w Teatrze Nowym w reżyserii Wandy Laskowskiej, na tle scenografii Iwony Zaborowskiej.

M.

Kronika wypadków

Wczoraj przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofa samochód Zjednoczenia Budownictwa Wojewódzkiego prowadzony przez Stanisława Kancika (Suwalska 22) potrącił Zofię Brzozowską (Piotrkowska 135), której pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe. (kl)

Komunikat „Totka"

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 28/29. 3 64 r. stwierdzono:

12 rozw. z 12 traf. — wygr. po 10.004 zł, 235 rozw. z 11 traf. — wygr. po 421 zł, 2.394rozw. z 10 traf. — wygr. po 50 zł.

* * *

W Toto-Lotku z dnia 29. 3. 64 r. stwierdzono:

95 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 32.222 zł, 6.618 rozw. z 4 traf. — wygr. po 462 zł, 151.661 rozw. z 3 traf. — wygr. po 26 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderoli nr 9294 odnaleziono ogółem 179 kupnów wielozakładowych — premie po 2.000 zł, 13 kuponów jednozakładowych — premie po 500 zł.

Plenum Rady Naczelnej ZSP

Jutro rozpoczynają się w Łodzi obrady plenum Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, które toczyć się będą przez 3 dni.

Jako pierwszy punkt obrad przewidziane zostało **spotkanie kierownictwa Komitetu Łódzkiego partii z działaczami ZSP,** poświęcone ocenie działalności organizacji studenckiej w środowisku łódzkim.

Plenum ma w ogóle charakter niecodzienny, bowiem tylko niewiele czasu poświęci się na dyskusje w zamkniętym gronie uczestników. Przeważają natomiast wizyty, spotkania, wymiana poglądów z przedstawicielami różnych dziedzin nauki i praktyki.

Tak więc z ciekawszych punktów programu warto tu wymienić spotkanie studentów z włókniarzami Łodzi w sali ZPB im Marchlewskiego, spotkanie z dyrekcją „Elty", poświęcone omówieniu przebiegu stażu podyplomowego studentów, wreszcie spotkanie z pomocniczymi pracownikami nauki w PL na temat więzi student — asystent.

Uczestnicy plenum wezmą również udział w uroczystym posiedzeniu Rady Uczelnianej ZSP w Akademii Medycznej, **na którym nastąpi inauguracja obchodów XX-lecia Polski Ludowej w tej uczelni.**

Nie wątpimy, że nasi goście — akademicy reprezentujący cały kraj — wywiozą z Łodzi wiele cennych spostrzeżeń, które przydadzą im się w dalszej pracy. (bz)

Afera prof. Felice Ippolito

Gdzie jest 9 miliardów?

Wielkie skandale i afery finansowe nie są w życiu Włoch zjawiskiem niecodziennym. Wybuchają raz po raz i dotyczą przede wszystkim rynku spożywczego lub budowlanego. Są to afery o charakterze czysto kryminalnym i kończą się wymierzeniem ich bohaterom długich lat więzienia.

Wybuchają jednak skandale w które wmieszane są różne wpływowe politycznie osobistości. Wystarczy przypomnieć głośną przed laty, a **nie wyjaśnioną** po dzień dzisiejszy, sprawę zamordowania pięknej przyjaciółki wielu arystokratycznych nierobów rzymskich, Wilmy Montesi. Przed rokiem niemałego szumu narobiła idąca **w setki milionów lirów afera,** związana z budową nowoczesnego lotniska w Fiumicino pod Rzymem. I tę sprawę, w którą wmieszany był niejeden działacz chadecki, **odłożono ad acta.**

Obecna afera bije jednak swym zasięgiem wszystkie dotychczasowe. **Jest to sprawa prof. Felice Ippolito, b. gen. sekretarza włoskiego Komitetu Narodowego do spraw Energii Jądrowej.** Komitet jest instytucją państwową. Sprawa niebłaha, bo obciążająca tylko do owych bajońskich 9 mld, które miały się znaleźć w kieszeniach dziesiątków osobistych przyjaciół i faworytów prof. Ippolito, jak i w jego własnej. W aferę tę **jest wmieszanych pośrednio wielu wpływowych polityków chadeckich,** którym się zarzuca ukryte i jawne probegowanie aresztowanego Ippolito. Niektóre dzienniki obciążają szczególną odpowiedzialnością b. ministra przemysłu i b. przewodniczącego wspomnianego komitetu, a obecnie min. oskarżonego i aresztowanego profesora odpowiedzialnością za **roztrwonienie ok. 9 mld lirów, tj. 15 mln dolarów!** Wykrycie tej afery wywołało olbrzymie poruszenie zarówno w samym społeczeństwie włoskim, jak i w kołach politycznych różnych odcieni.

Rzecz sprowadza się nie skarbu, Colombo. Dzienniki te twierdzą, że Colombo, jako bezpośredni zwierzchnik aresztowanego profesora, powinien był zawczasu orientować się w niewiarygodnych nadużyciach, jakich dopuszczała się administracja komitetu, a przede wszystkim, jakoby, sam Ippolito.

Cała ta afera, znajdująca się obecnie w rękach prokuratury, **rzuca poważny cień polityczny na obecny rząd centrolewu.** Paradoksem jest, że aferę „odkrył" i rozdmuchał jesienią ub. roku przywódca socjal-demokracji, Saragat. Wówczas znajdował się w pewnej opozycji do rządzącej wtedy samotnie chadecji. Przez wygrzebanie „sprawy Ippolito" oddał niedźwiedzią przysługę chadeckim politykom. Czasy się bowiem zmieniły o tyle, że Saragat wszedł do obecnego rządu koalicji centrolewu, jako minister spraw zagranicznych. Było jednak już za późno na zatuszowanie skandalu, którym zajęła się początkowo komisja państwowa, a następnie prokuratura.

Pierwszą konsekwencją afery Ippolito jest **odejście kilkunastu wybitnych uczonych z centralnego ośrodka badań jądrowych.** Zaprotestowali oni w ten sposób przeciwko atmosferze niesłychanej korupcji, której patronował Ippolito i, być może, inne wpływowe osobistości. Jest to już niewątpliwa strata dla nauki włoskiej.

Natomiast dużą niewiadomą stanowi dalszy rozwój samej afery. Przebąkuje się już o tendencjach do jej zatuszowania. W każdym razie wiadomo, że podjęcie procesu jest sprawą długich miesięcy. A przez ten czas nowe wydarzenia przesłonią to, o czym dziś mówi każdy Włoch. I nie jest wykluczone, że „sprawa Ippolito" pójdzie w niepamięć nie tylko w społeczeństwie, lecz i w organach sądowych.

Jak to już bywało., pod niewidzialnym naciskiem.

GRZEGORZ TYŃSKI

Dnia 31 marca 1964 r., opatrzony św. sakramentami zmarł

S. † P.

Stefan Luciński

inżynier włókiennik

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 kwietnia br., o godz. 15, z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pozostali w smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA

4659 g

Dnia 31. III. 1964 roku zmarł

inż.

Stefan Luciński

kierownik sekcji w Biurze Projektowania Zakładów Włókienniczych, b. dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego i dobrego pracownika oraz serdecznego kolegę. Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i SYNOWI składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTOWANIA ZAKŁADÓW WŁOKIENNICZYCH W ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i wzięli udział w pogrzebie tragicznie zmarłego

S. † P.

Zbigniewa DZIERZGWY

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

S. † P.

ZOFIA MARIA

z Jakackich

STYPUŁKOWSKA

zmarła dnia 30 marca 1964 roku w wieku lat 78. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza na Dołach dnia 3. IV. br. o godz. 16, o czym zawiadamiają

CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUKI i RODZINA

Dnia 1 kwietnia 1964 r. zmarł, opatrzony św. sakramentami w wieku lat 77, najdroższy mąż, ojciec i dziadziuś

S. † P.

Zygmunt Ulatowski

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 3 kwietnia br. o godz. 16, z katedry na Stary Cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej. Msza za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się dnia 4 kwietnia br. w katedrze o godz. 8 rano w kaplicy św. Antoniego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SIOSTRA, CÓRKA, SYNOWE, SYNOWIE, ZIĘĆ I WNUCZKI

4648 g

W dniu 29. III. 1964 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

Janina Bartosik

długoletni członek spółdzielni, przewodnicząca koła Polskiego Czerwonego Krzyża.

Cześć Jej pamięci!

ZARZĄD, RADA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA oraz ZAŁOGA SP-NI. PRACY im. W. WRÓBLEWSKIEGO W ŁODZI

KONKURS na DZIEŃ WŁÓKNIARZA

Od ubioru – do zawodu

Warunki moje nie były najlepsze. Prócz mnie było jeszcze pięcioro ro dzeństwa. Ojciec pracował na wszystko sam. Nieraz zazdrosnym okiem spoglądałam na koleżanki w szkole, które miały wszystkie zeszyty, wieczne pióro, czy dobrą sznytkę na śniadanie. **Uczyłam się dobrze, ale kiedy przyszła wiosna i koleżanki co dzień, a potem już niemal co godzinę, jakby mnie na złość, mówiły o nowych sukienkach, sweterkach, czy rękawiczkach, postanowiłam już nie iść do szkoły.** Chciałam zapracować jak najprędzej na każdą dla siebie drobnostkę, żeby jak one móc pochwalić się nowym ciuszkiem. Tak więc nie mając jeszcze szesnastu lat poszłam do pracy, tej, która potrzebuje najwięcej rąk – do zakładów bawełnianych.

Rozpoczęłam nowe życie, bardziej dorosłe i odpowiedzialne. Zawodu tkaczki miałam uczyć się przez trzy miesiące. Ale już po dwóch tygodniach kierownik tkalni wezwał mnie do siebie i powierzył mi inną pracę. Miałam spisywać codzienną produkcję tkaczy i obliczać błędy. Nie było to trudne, a nawet początkowo bardzo zabawne i ciekawe, szczególnie obliczanie miesięczne, wertowanie przy maszynce do liczenia, sprawdzanie liczników itd. Kiedy moją pracę opanowałam do tego stopnia, że zajmowała mi nie więcej jak trzy, z górą cztery godziny, zaczęłam się nudzić. Ukradkiem przed okiem mojego kierownika wymykałam się z biura i biegłam do koleżanek na tkalnię, żeby tam im pomagać, a tym samym czegoś się nauczyć.

Moja dorywcza nauka na tkalni trwała dwa miesiące, ale mogłam już samodzielnie pracować na czterech, a nawet sześciu krosnach. Z biciem serca oczekiwałam chwili, kiedy będę mogła kierownikowi podziękować za dotychczasowe stanowisko i prosić o przeniesienie na tkalnię. **Tam czułam się swobodniej, a drelichowy fartuch zacierał wszystkie różnice w ubiorach, na co ja zwracałam największą uwagę.** Kiedy po przepracowaniu miesiąca na tkalni dostałam 900 zł, byłam taka zadowolona, taka dorosła, że postanowiłam nie rezygnować już z wytkniętego i obranego zawodu.

Prędko dostałam swoje krosna, mogłam więc według upodobania i własnego pomysłu organizować i rozkładać sobie pracę na całe osiem godzin. Poznawałam ciągle nowe tajemnice krosien, ciągle nowe problemy. **Często myślałam, że siedząc za biurkiem nie wie się, jaką pracę i jaki wysiłek tkacz musi włożyć w codzienną produkcję.** Nikt prócz niego nie rozumie, dlaczego produkcja jednego dnia przewyższa 120 proc., innego nie sięga nawet 100 proc. Poznałam już wszystko i wszystkich. Zadomowiłam się na dobre na tkalni, i dziwne, chociaż były czasami takie chwile, że chciało się uciekać stamtąd, żeby nie słyszeć tego huku i warkotu, tej monotonii głosów, by nie być świadkiem tylu zmartwień i niepowodzeń z powodu jednego braku, czy źle zestawionych krosien, nie myślałam ani minuty, żeby pójść z powrotem do biura, żeby liczyć innym, a samej być na uboczu.

Tak przepracowałam całe osiem miesięcy. Potem musiałam iść do innego zakładu, bo tamten przechodził na pracę trzyzmianową, a ja jako młodociana nie mogłam pracować na trzy zmiany. **Jakież było moje rozczarowanie, kiedy to już od progu, bo w dziale personalnym, byłam przyjęta z drwiną i dziwnym pytaniem o staż pracy.** Pytanie: „ile lat pani pracowała na tkalni – cztery?" – zbiło mnie okropnie z tropu i zniechęciło do ludzi w nowym zakładzie. Byłam za młoda, by móc się odgryźć, zresztą nie umiałam jeszcze tego. I tak przyjęta zostałam w szeregi tkaczy ZPB im. Adama Mickiewicza, obecnie „Obrońców Pokoju". Bardzo trudno było się przyzwyczaić. Inne artykuły, inny gatunek towaru, inna budowa krosien i inni ludzie. I znów musiałam się uczyć, znów całe tygodnie spędzałam na przypatrywaniu się i odgadywaniu wymagań własnego mistrza i salowego. Sala w poprzednim zakładzie była malutka, tutaj cztery razy taka, tam było tylko osiem partii, tutaj cała sala liczy 34 partie. Samo wejście na salę wywoływało we mnie jakiś lęk (nie widać końca sali, gdy stoję na początku), jakieś blaszki, blaszki na nitkach – wszystko to było dla mnie czymś nowym, czymś, czego jeszcze nie widziałam.

Poruszanie się między krosnami było często paraliżowane niezręcznością moich ruchów w takim ogromie maszyn i ilości pasów. Jakoś powoli przyzwyczaiłam się do nowej pracy i znów czułam się pewnie na sali. Pomimo tego nie mogłam dużo wyrobić, nie umiałam rozłożyć sobie pracy tak, jak to zrobiłam w poprzednim zakładzie. **Ciągle żyłam jakimś nieokreślonym strachem, że mnie zwolnią, że nie umiem robić.**

Wreszcie dostałam swoje krosna. Bez tułaczki i oczekiwania, czy tkaczka przyjdzie, mogłam swobodnie zaczynać pracę. To był początek nowych chęci i nowych sił do pracy. Pierwszy miesiąc wyrobiłam zaledwie 98 proc. planu. Słabiutko, bardzo słabiutko. Ale majster nic mi nie mówił, nie wyzywał, nie burczał jak inni, że mało i to jeszcze więcej zachęciło mnie do pracy. **Majster każdą „primę" (I gatunek), jaką zrobiłam, osobiście pokazywał mi i mówił, że dobrze, że tak trzeba robić, braków mi nie przynosił (widocz nie celowo – teraz dopiero o tym wiem), żeby mnie nie zrazić, ale zachęcić do pracy.** Dzień w dzień sprawdzał moją produkcję i mawiał, że stać mnie jeszcze na więcej. Tak dobrnęłam z pomocą, zachętą i podnoszeniem na duchu do końca miesiąca. Było już lepiej, wyrobiłam 107 proc. planu. Ale majster nie ustępował, bez przerwy podnosił moje kwalifikacje.

Potem przeszłam na inne krosna, na sześć (dotychczas pracowałam na czterech). I znów zmiana, znów trzeba przyzwyczaić krosna do siebie i siebie dostosować do krosien. Ileż usterek i niedociągnięć w krosnach musiałam dojrzeć sama, bo chociaż majster widział i wiedział o nich, celowo ich nie usuwał, dopóty – dopóki ja sama go o tym nie powiadomiłam. Naprowadzał mnie tylko różnymi okrężnymi drogami, wskazywał i uczył, jakie muszą być krosna, żeby miały dobrą wydajność. Rzadko spotykamy na tkalni takiego majstra, jak jest nasz. Nie tylko fachowiec, ale i człowiek, a to nie zawsze widzimy wśród majsterskiej „elity". Nie słyszymy żadnych przekleństw skierowanych pod naszym adresem. Zawsze zrównoważony i spokojny. Tym ludzi sobie zjednał i nauczył pracować. I mnie nauczył.

Pracuję tutaj sześć lat i teraz wiem, że z pracy nie zrezygnuję, zadowolona jestem i szczęśliwa, że pracuję, że mogę chociaż w części przyczynić się do wykonania planu zakładowego. Każde osiągnięcie zakładu, każde wyróżnienie, jest przecież także i moim osiągnięciem i wyróżnieniem. Teraz mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że umiem pracować. Dużo się nauczyłam i dużo osiągnęłam dzięki fachowej opiece i wskazówkom. Z 98 proc. w pierwszym miesiącu na własnych krosnach wyszłam na 120–130 proc. planu, zależnie od miesiąca. Są i teraz zmartwienia i kłopoty. Ale cieszy mnie to, że bez względu na to, jak idzie, majster i salowy nie mówią nic złego...

TKACZKA, LAT 22

Przyuczony i zawiedziony

– Należę do ludzi zaliczanych do grupy „przyuczonych do zawodu" **Jako 17-letni młodzian postanowiłem rozpocząć naukę w jednym z łódzkich zakładów przemysłu wełnianego.** Nie było to łatwe. Praca ta wymagała dużo sprawności oraz wytrzymałości, trwała 8 godzin, trzyzmianowo – czyli rano od godz. 5, po południu od godz. 13 i nocą od godz. 21. Naprawdę niełatwo było pogodzić czas pracy z filmem, lekturą, sportem.

Po upływie 3 miesięcy zostałem przeniesiony na warsztaty już jako samodzielny i odpowiadający za jakość produkcji tkacz (lecz jeszcze bez karty kwalifikacyjnej). Pewnego dnia wezwano mnie przed komisję, która miała ostatecznie orzec, czy nadaję się na tkacza. Tu przyznam się, że chociaż pracowałem już samodzielnie około 2 miesięcy, zjadła mnie trema i obawiałem się, że mogę „nawalić". Pomogła mi jednak sama komisja, która była dla mnie obiektywna, aczkolwiek wymagająca. Poczułem się pewny siebie, dlatego też moje odpowiedzi, a zarazem pokazy praktyczne, nabrały tzw. rumieńców.

Zostałem tkaczem z kartą kwalifikacyjną, którą mi wydano na drugi dzień. Przepracowałem blisko 3 lata, aż nagle przybył do naszych zakładów i zaczął pełnić obowiązki kierownika pan X. Wówczas rozpoczął się dla mnie zły okres. Pan X. ciągle zwracał mi uwagę: to źle, tak niedobrze, groził zwolnieniem. Gdyby nie wzgląd na bliskie odejście do wojska oraz przyjście na świat dziecka na pewno wymówiłbym pracę. Ale kropla drąży skałę, a pan X, drążył wytrwale. Brakło mu jednak powodu do zwolnienia mnie. Wreszcie powód znalazł się. Gdy upomniałem się u mistrza o swoje zarobki, ten doniósł do kierownika, iż ja niewłaściwie zachowałem się wobec niego. To było nieprawdą, lecz „kto ma piecy", to go sam atom nie ruszy, a ja ich nie posiadam. Zagrożono mi zwolnieniem i po 5 dniach salowy doręczył mi pisemko z 2-tygodniowym wymówieniem. Po interwencji z WKR w mojej sprawie postanowiono mnie czasowo oddelegować do pracy w transporcie, **obiecano nawet, że w nagrodę za dobre odnoszenie się do przełożonych wrócę do swego zawodu.** Obiecanki – cacanki, a głupiemu radość. Aż do pójścia do wojska mówiono mi „na drugi dzień" lub coś w tym sensie, aż nadszedł 8 października, kiedy to odchodziłem do wojska. Obiecano po odbyciu służby wojskowej przyjąć mnie na tkalnię. Po odbyciu wojska, wróciłem do w/w zakładów z nadzieją, że uda mi się wrócić do swego zawodu. Chodziłem, prosiłem kierownika kadr, wreszcie zgodzono się, ale z tym, że chwilowo obejmę obowiązki nieobecnego w tym czasie magazyniera. Znowu się zgodziłem, pracowałem tu 2 miesiące. Potem znalazł się magazynier, a mnie zamiast do obiecanej tkalni, odesłano do transportu. Obecnie wiem, że ohydnie mnie okłamano, że stałem się watą do zapychania dziur. Tak więc, mimo że zawód mój bardzo mi się podobał, przestałem być potrzebny w zakładzie.

ZAWIEDZIONY TKACZ LAT 23

Zostałem mistrzem ale... nie na długo

Data 25 czerwca 1958 roku zapoczątkowała nowy okres mojego życia. W dniu tym, po pięcioletniej nauce, otrzymałem dyplom technika - technologa. Z dwu możliwości: dalszej nauki lub pracy – wybrałem pracę.

21 listopada 1958 roku zostałem przyjęty do przedsiębiorstwa dziewiarskiego poza Łodzią. Wiązałem z tym duże nadzieje na przyszłość, ponieważ był to zakład nowy, z nowoczesnym parkiem maszynowym i wielkimi potrzebami kadrowymi. Początkowo zaangażowany zostałem jako praktykant na brygadzistę z płacą 4,30 zł + 30 proc. premii. Mieszkanie dostałem w hotelu robotniczym wraz z pięcioma kolegami. Były to baraki murowane, które służyły kiedyś pracownikom zatrudnionym przy budowie zakładu za pakamery. W lecie baraki nadawały się do zamieszkania, natomiast zimą było tak zimno, że spaliśmy w dresach. Jedynym środkiem ogrzewczym była mała kanonka, która nie wystarczała na dostateczne ogrzanie tego pomieszczenia.

Po trzech miesiącach pracy mistrzowie, którym podlegałem, doszli do wniosku, że technikum to jeszcze nie wszystko i orzekli „jak taki cwaniak, niech się wykaże produkcją". Dostałem awans, ale na dziewiarza i obietnicę kierownika (na otarcie łez), że jeśli przez trzy kolejne miesiące wykażę się produkcją lepszą od produkcji najlepszego dziewiarza – zostanę brygadzistą. Przez trzy miesiące pracowałem bez wytchnienia, po trzech miesiącach wytężonej pracy dopiąłem swego. Jako nagrodę za rzetelną i sumienną pracę dostałem upragniony awans. Zostałem praktykantem majsterskim.

Przydzielono mnie do mistrza, który miał mnie uczyć zawodu, jednakże nie spieszyło mu się zbytnio do tego. Miał czas. Byłem dla niego „chłopcem do wszystkiego". A więc: przynieś oliwę, klucze, oczyść maszynę itp. Zrozumiałem, że od tego człowieka niczego się nie nauczę, że praca z nim, to będzie dla mnie zmarnowany czas. Postanowiłem sam dojść do wszystkiego. A więc przede wszystkim lektura i skrypty zdobywane z różnych źródeł m. in. z biblioteki zakładowej i... podpatrywanie. Zaprzyjaźniłem się z młodymi mechanikami, z którymi wspólnie brałem udział w remontach maszyn. Praca taka dawała mi bardzo dużo. Po 6 miesiącach byłem pewien, że podołam obowiązkom mistrza. Akurat w tym czasie w zakładzie potrzebny był jeszcze jeden mistrz, a ponieważ ja praktykę miałem już na ukończeniu, dyrektor techniczny po zasięgnięciu opinii u kierownika produkcji i mego bezpośredniego przełożonego, postanowił mnie awansować.

Radość moja nie miała granic. Spełniły się moje marzenia w 20 roku życia! Jakże byłem dumny z tego awansu. Ja, młody człowiek i mnie się powierza tak bardzo odpowiedzialny odcinek pracy. W zakładzie tym pracowałem 5 lat, pracowałem dobrze. Nie żałowałem, że początkowo pracować musiałem jako zwykły dziewiarz przy maszynie. Wszystko jest potrzebne, tym bardziej że w szkole nie ma zbyt wiele czasu na zajęcia praktyczne. Potrzebna jest jednak młodemu człowiekowi także i serdeczność ludzi starszych. Z kogo, jak nie ze starszych, mamy brać przykład? Od kogo zdobywać wiedzę i doświadczenie? Kto ich wreszcie zastąpi, jak nie iny, młodzi?

Z dniem 30 września 1963 r. zwolniłem się z zakładu. Opuszczałem go z prawdziwym żalem, pamiętając, ile trudu włożyłem, aby zdobyć tytuł mistrza i ukochaną pracę. Niestety, zakład nie zapewnił mi przez te lata choćby znośnych warunków mieszkaniowych. Ożeniłem się, założyłem rodzinę w innym mieście, tj. w Łodzi i postanowiłem tutaj zamieszkać.

Łódź jednak nie przyjęła mnie z otwartymi ramionami. Szukałem pracy przez miesiąc. Stanowiska mistrzów były zajęte. Podjąłem więc pracę brygadzisty i to na innym typie maszyn. **Zaczynam znów od nowa. Znów jestem „chłopcem do wszystkiego", pracownikiem fizycznym z płacą 6 zł + 50 proc. premii. Na nic się zdała moja 5-letnia praktyka.** Nie załamuję się jednak. Będę czekał. Może znajdą się ludzie, którzy ocenią moją pracę i znajdzie się wreszcie dla mnie właściwe miejsce w stolicy polskiego włókna...

DZIEWIARZ, LAT 25

Przypominamy...

Już po raz trzeci zamieszczamy całą stronę listów naszych Czytelników — młodych włókniarzy, biorących udział w konkursie „Praca i ja". Wszystkim, którzy chcieliby jeszcze do nas napisać — przypominamy, iż konkurs trwa do 10 bm. Jedynym warunkiem konkursu jest szczere napisanie o swojej pracy, trudnościach, kłopotach i sukcesach zawodowych. Listy prosimy nadsyłać na adres: **„Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96.** Najlepsze listy zostaną nagrodzone. **I nagroda — wczasy zagraniczne, II — wycieczka zagraniczna, III — radio „Koliber".** Czekamy więc na listy włókniarzy lub uczniów szkół przyzakładowych, na listy tych wszystkich pracowników, których zalicza się do młodych (a więc przed 30-ką)...

„Z praktyki..."

Jestem studentem II roku Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej. Miałem 6-miesięczną praktykę w zakładzie bawełnianym. Patrzyłem na pracę robotników, byłem na każdym z 3 działów fabryki; zrobiłem kilka spostrzeżeń. Praktykę zacząłem na wydziale tkalni. Tkalnia — przestarzała; stare maszyny; słaba wentylacja, dużo kurzu. Bijaki krosien robią niesamowity hałas... Pierwsze kilka dni — trudno wytrzymać. Z czasem przyzwyczaiłem się. Dziwiłem się jednak; jak robotnicy mogą przez osiem godzin koncentrować całą uwagę na krośnie. Przędzalnia — hałas znacznie mniejszy; praca raczej również lżejsza, za to kurzu znacznie więcej. Natomiast w nowo powstałym wydziale zakładu; w którym odbywałem praktykę, widać nowoczesność i szalony postęp techniki. Robotnice (bo jest ich o wiele więcej; niż mężczyzn) pracują, można powiedzieć; w idealnych warunkach. Koło nowych, bardzo wydajnych maszyn uwijają się kobiety w białych fartuchach. Praca ich ogranicza się do kontroli maszyn. Jasna hala fabryczna i świetna wentylacja, są na pewno czynnikami, które powodują większą wydajność.

A teraz takie osobiste spostrzeżenia. W ładnym pałacyku na terenie zakładu znajduje się na dole gabinet dentystyczny i lekarski; na górze żłobek oraz świetlica i biblioteka. Korzystałem z biblioteki i stwierdziłem, że pracownicy zakładu albo w ogóle nie korzystają z możliwości wypożyczania książek, albo robią to bardzo niechętnie. Nie spotkałem w niej nikogo z wyjątkiem 2 uczennic Zasadniczej Szkoły Włókienniczej. Podobna sytuacja jest ze świetlicą. Telewizor w pokrowcu zdążył pokryć się grubą warstwą kurzu. Czasopisma i tygodniki leżały bezużytecznie na półkach...

Na początku praktyki dostaliśmy ubrania robocze. Kiedy jednak w tych ubraniach szliśmy do stołówki (która notabene gotowała dobre, składające się z 2 dań obiady w cenie 7 lub 8 zł); dostawaliśmy zawsze gorsze jedzenie. My; praktykanci, mieliśmy do wyboru, albo przebrać się przed pójściem na obiad, albo interweniować w dziale gospodarczym. Wybraliśmy to drugie. Odniosło to błyskawiczny skutek. Obiady nasze — o dziwo — bardzo się polepszyły...

Pomimo że praca w przemyśle, praca w zakładach jest bardzo trudna i odpowiedzialna; wcale nie żałuję, że wybrałem włókiennictwo.

KANDYDAT NA INŻYNIERA; LAT 20

Czyny społeczne – tradycją łodzian

Rozmawiamy z sekretarzem ŁK FJN – Antonim Wesołowskim

Już w najbliższych dniach łodzianie wyjdą „w teren", by — jak co roku – pracować społecznie nad porządkowaniem i upiększaniem swego miasta. Tym razem jednak jest to rok niezwykły – rok XX-lecia Polski Ludowej. Na temat osiągnięć i zamierzeń w dziedzinie czynów społecznych rozmawiamy z sekretarzem Łódzkiego Komitetu FJN – Antonim Wesołowskim.

– Czym będzie się różnił bieżący rok od ubiegłych w dziedzinie czynów społecznych?

– W ubiegłym roku wartość czynów społecznych wykonanych przez łodzian na rzecz miasta, zamknęła się kwotą ponad 31,5 mln zł. Planujemy, iż w br. wartość ich wzrośnie o ponad 6 mln zł. Będzie to największy skok w tej dziedzinie.

– Na jakiej podstawie autorzy planu przewidują tak poważny wzrost?

– Jak wiadomo – bieżący rok jest rokiem jubileuszowym – XX-lecia PRL. Już obecnie załogi zakładów pracy, młodzież, komitety blokowe i domowe zadeklarowały swój udział w czynach społecznych. Zbliżają się także IV Zjazd PZPR oraz święta: 1 Maja i 22 Lipca. Z tej okazji podejmowane już są zobowiązania. Np. członkowie ZMS zadeklarowali 110 tys. roboczogodzin dla miasta, studenci – 12 tys. roboczogodzin, budowlani — 10 tys., ZHP — 50 tys., TOPL — 10 tys. roboczogodzin. Tak wczesne składanie deklaracji jest zjawiskiem nie spotykanym w latach poprzednich.

– Słyszeliśmy o „rodzinnych" zobowiązaniach...

– Właśnie. Mamy już deklaracje o dość niecodziennym charakterze. A mianowicie: udział zgłosiły całe rodziny: Świerczyńskich – 500 roboczogodzin, Trybułowskich – 800 roboczogodzin, Białeckich – 450 roboczogodzin...

– Ten nie spotykany zapał wymaga jednak dużego wysiłku organizacyjnego. Co zrobiono w tym kierunku?

– Mamy już przygotowane harmonogramy robót dla poważniejszych obiektów. Wiemy, ilu ludzi i w jakich terminach będzie tam można zatrudnić. Na czoło wysuwa się ośrodek wypoczynkowy na Młynku. Tu pierwszy etap budowy ma być ukończony do 22 lipca. Dalej Park Rozrywkowy na Widzewie, Park „Promienistych", park przy ul. Zbiorczej. Chcemy kontynuować budowę w czynie społecznym 3 ośrodków sportowych: przy ul. Dąbrowskiego, Kosynierów Gdyńskich oraz na Stokach. Chcemy też zakończyć budowę parku przy ul. Lutomierskiej.

– W ubiegłym roku zainicjowano ciekawą formę pracy społecznej, a mianowicie przyszli mieszkańcy pomagali przy wykańczaniu „swoich" bloków. Jakie są losy tej inicjatywy?

– Komitety domowe zorganizowane wśród przyszłych mieszkańców bloku 202 na Dąbrowie i 305 na Kuraku, przepracowały po kilkanaście tysięcy roboczogodzin, porządkując mieszkania, wykonując drobne prace wykończeniowe. Pozwoliło to znacznie przyspieszyć termin oddania bloków do użytku. Chcemy kontynuować tę formę.

– To dotyczy najnowszego budownictwa. A stare?..

– Nie chcemy ograniczać inicjatywy łodzian tylko do spraw porządkowania i upiększania. Ograniczone możliwości finansowe miasta nie pozwalają na szybkie zaspokojenie wszystkich potrzeb w zakresie np. gospodarki komunalnej. Bardzo wielu łodzian rozumie sytuację i przystępuje do społecznej pracy i w tym zakresie. W ub. roku ułożono w czynie społecznym 17 km chodników, a plan na bież. rok przewiduje 20 km. Mieszkańcy pomagali przy budowie sieci wod.-kan., budowie ogrodzeń, remontach szkół, konserwowaniu obiektów sportowych. Kontynuując tę myśl uważamy np., iż obiekty sportowe przy szkołach powinna budować sama młodzież pod okiem fachowców. Szerzej niż przedtem chcemy spopularyzować również udział mieszkańców w drobnych remontach posesji. ADM będą dostarczać farbę do malowania drzwi i okien, odświeżania klatek schodowych oraz materiały do adaptacji zwolnionych strychów i suteren na świetlice.

– Mało się na ogół mówi o udziale związków zawodowych w organizowaniu i przeprowadzaniu czynów społecznych. Jak wygląda ta sprawa?

– Związki zawodowe biorą aktywny organizatorski udział w podejmowaniu zobowiązań przez załogi. Agitują także na rzecz czynów społecznych dla miasta. Niektóre zarządy łożą również poważne sumy na budowę poszczególnych obiektów (np. Park Rozrywkowy, Młynek, stadiony, parki itp...).

– W poprzednich latach zdarzało się, niestety, nierzadko, iż na skutek niedostatków w koordynacji, niektóre przedsiębiorstwa niszczyły rezultaty prac społecznych w dziedzinie porządkowania i upiększania. Czy w br. uda się zapobiec takim wypadkom?

– Porozumieliśmy się z komisją koordynacyjną przy Wydziale Gospodarki Komunalnej Prez. RN m. Łodzi. Wszystkie czyny społeczne muszą być uzgadniane z architektami dzielnicowymi. Z drugiej jednak strony, jak najsurowiej zwalczać będziemy samowolę i niedbalstwo ze strony przedsiębiorstw, kierując nawet sprawy do kolegium.

Uważamy, że nawet, jeśli ze względów obiektywnych zachodzi konieczność zniszczenia rezultatów pracy społecznej, motywy tego postępowania winny być wyjaśnione mieszkańcom, a skutki zniszczeń naprawione przez przedsiębiorstwo.

* * *

Realizacja pięknych zamierzeń, społeczny zapał i ofiarność mieszkańców niewątpliwie znacznie przyśpieszą budowę nowej Łodzi – Łodzi nowoczesnej i pięknej.

Rozmawiał:
J. POTĘGA

Woda z „zapaszkiem" ale czysta

Od kilku dni woda płynąca z naszych kranów nie tylko silniej „pachnie" chlorem, ale (zwłaszcza przy podgrzaniu) wydziela też ostry zapach przypominający trochę zapach rzecznego mułu.

Jak nas poinformowano w dyrekcji Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji – woda zaczęła wydzielać ten zapach z chwilą, gdy ruszyły lody na Pilicy. Topnienie śniegów spowodowało zastoiny. Przeprowadzone badania nie wykazały jednak żadnych zanieczyszczeń wody. A przykry zapach zniknie, kiedy wody Pilicy opadną. (al)

Odpowiedzi REDAKCJI

MATURZYSTKA: Uniwersytet Łódzki rozpoczął już rekrutację kandydatów na I rok studiów. Dokumenty należy składać w dziale rekrutacji, który mieści się przy ul. Narutowicza 65, w pokoju nr 6.

Na półkach księgarskich

J. Trznadel — Wyjście — WL, zł 10.
Wiersze.
J. Brzechwa — Akademia pana Kleksa — Czyt. zł 16.
Książeczka dla dzieci.

JUŻ za 10 dni
12 bm. o godz. 19.30
w Filharmonii
rendez-vous
naszych Czytelników
na wiosenno-letnim
pokazie odzieży
dla „nastolatków"
☆ Nowe modele
☆ Losowanie nagród
☆ Występy ulubionych artystów

Przeszło 400 nowych honorowych dawców krwi z ZPB im. Marchlewskiego

Koło PCK przy Zakładach im. Marchlewskiego jest najliczniejsze w Łodzi, a może nawet w kraju. Należy do niego cała załoga (około 8 tys. osób). Koło to zostało wyróżnione Złotą Odznaką Honorowego Dawcy Krwi; dotychczas ofiarowało swą krew przeszło 1.600 jego członków.

Wczoraj dalsze 402 osoby zadeklarowały honorowe oddanie krwi w ciągu najbliższego czasu. (Kas)

NAJŁATWIEJ uzyskasz odpowiedź NAJPRĘDZEJ w NIU 303-04

Dzięki „Dziennikowi"

po 26 latach odnalazł przyjaciela

W świątecznym numerze „Dziennika" zamieściliśmy reportaż z wycieczki po Łodzi, którą odbyliśmy wraz z **p. Bronisławem Rosiakiem.** Wrócił on z Buenos Aires po 26 latach nieobecności w swym rodzinnym mieście. Wczoraj do redakcji zgłosił się p. **Bronisław Jagielski,** który jeszcze w czasach szkolnych i aż do wybuchu wojny, przyjaźnił się z p. Rosiakiem. Potem losy rozłączyły ich. Do p. Jagielskiego dotarła w pewnym okresie fałszywa wieść o śmierci przyjaciela. Teraz, dzięki naszej gazecie, spotkali się po latach. (jp)

Dziewczyna z listkiem

Nie, nie z figowym. Ten ogromny liść należy do krzewu bananowego, który znajduje się w łódzkiej palmiarni. Krzew, niestety, nie owocuje, gdyż jest za młody — ma dopiero 15 lat. Na łódzkie banany musimy więc poczekać jeszcze z 10 lat. Może wtedy będzie już także nowa palmiarnia... (k)
Foto: L. Olejniczak

Wczoraj nareszcie normalny dzień pracy Pogotowia Ratunkowego

W czasie dwu dni świąt Pogotowie Ratunkowe w Łodzi zanotowało ponad tysiąc wyjazdów karetek do chorych. Jednocześnie na miejscu, w ambulatorium, udzielono przeszło 300 porad. Wtorek był również dniem zwiększonego nasilenia wezwań. Udzielono pomocy 360 osobom w ich domach oraz 170 w ambulatorium. Duży procent zachorowań był następstwem konsumpcji świątecznych potraw i alkoholu.

Wczoraj, na szczęście, pogotowie notowało już zupełnie normalny ruch. (Kâs)

Dla ścisłości...

Nie wierz, bo się omylisz

TRADYCJA PIERWSZOKWIETNIOWA KAŻE WPROWADZAĆ W BŁĄD SWYCH NAJBLIŻSZYCH. PONIEWAŻ ZAS DLA GAZETY NAJBLIŻSI SĄ CZYTELNICY, POZWOLILIŚMY SOBIE I MY TROCHĘ Z TEJ OKAZJI POŻARTOWAĆ.

Choć niejednemu bywalcowi solarium w Hali Sportowej uśmiechałoby się być obsłużonym przez przystojną kelnerkę w stroju plażowym, pomysł ten musi pozostać w sferze marzeń — nie tylko chyba z powodu trudności kadrowych... Bardzo by się przydało rozszerzenie zakresu usług przez restaurację Grand Hotelu, bo rzeczywiście trudno w Łodzi zjeść dobre i tanie śniadanie, szczególnie jeśli kto śpieszy się do pracy, a nie gustuje w potrawach oferowanych przez bary mleczne. Jednak informacja na ten temat, to również „Prima Aprilis". Podobnie zresztą, jak i decyzja w sprawie ustawienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego na Placu Niepodległości. Plac ten długo chyba jeszcze musi poczekać na swój pomnik.

Instytut Koordynacji Potrzeb i Możliwości przy dyrekcji MPK również sami wymyśliliśmy. Niestety... Nie wiemy także, czy kandydatki na spikerki telewizyjne muszą „legitymować się" biustem o określonych wymiarach. Cała ta historia była wymyślona.

Wszystkich, którzy dali się nabrać przepraszamy – z niemałą zresztą satysfakcją.

Rekontry „Peroniści"

Przyznam się szczerze, że od dzieciństwa darzyłem kolejarzy szczególną sympatią, która z biegiem lat przerodziła się w głęboki szacunek. Dlatego też z wielkim smutkiem obserwuję od czasu do czasu praktyki straży i milicji kolejowej na Dworcu Fabrycznym.

Jak wiadomo, od pewnego czasu na peron tego dworca wchodzi się bez okazywania biletu. Jest to niewątpliwie przejaw zaufania kolejarzy dla uczciwości podróżnych. Niemniej uczciwość ta jest sprawdzana, czemu się wcale nie dziwię. Odpowiednie przepisy powiadają, że na peron wolno wejść po uprzednim wykupieniu peronówki, którą — ku wygodzie chętnych — otrzymać można w automacie. Niestety, wielu ludzi odprowadzających swych krewnych, przyjaciół i znajomych do pociągu, często o tym zapomina lub po prostu jeszcze nie wie, że taki przepis w ogóle istnieje.

Oto niedawno jeden z pracowników naukowych odprowadzał na Dworzec Fabryczny zagranicznego gościa, uczonego wielkiej miary. Jak to naukowiec, zagadał się i zapomniał, nie wykupił biletu. Podchodzi do niego dwóch uzbrojonych mężczyzn w mundurach i nie zważając na tłumaczenia i usprawiedliwienia, ciągną go na posterunek milicji kolejowej. Zagraniczny gość był tym incydentem nieco speszony i z dużą dozą wątpliwości słuchał potem swego polskiego kolegi, który usiłował go przekonać, że został pozbawiony wolności osobistej na kwadrans, li tylko z powodu nieopłacenia dwuzłotowego wstępu na peron.

Oczywiście, że ów naukowiec wszedł w konflikt z odpowiednim paragrafem odpowiedniego przepisu. Dodajmy jednak na jego usprawiedliwienie, że zrobił to nieświadomie, przez roztargnienie, przejęty rolą gospodarza — zapomniał. Ludzka rzecz. Czy należało mu wlepić skromniutki mandacik? Chyba tak, jako że prawo nie uznaje wyjątków. Lecz bez tej ostentacji i pokrzykiwań oraz uwłaczającego eskortowania przez dwóch z pewnością zacnych stróżów porządku, wypełniających swe obowiązki w sposób cokolwiek nietaktowny.

KAROL BADZIAK

CO dzień niesie?

I my też oszczędzamy

Już po raz drugi złożyły nam wizytę dzieci z przedszkola przy Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego (Kopernika 1/3). Poprzednio, w październiku, przyniosły nam piękną skarbonkę, a w niej pieniądze zebrane na SFOS. Pieniądze przekazaliśmy. Wczoraj zaś przyszły dwie Ewy, Ania, Asia, Jacek i Andrzej w towarzystwie wychowawczyni, p. Heleny Panek. Znowu przyniosły skarbonkę, ale tym razem pieniądze zostały zebrane na budowę Domu im. Rodziny Matysiaków. „Fundusze" te wpłacily dzieci z grupy starszaków. Dzieci obiecały, iż założą nową skarbonkę, do której będą zbierać pieniądze na fundusz budowy Domu im. prof. Szustrowej.

Stare przysłowie „Czym skorupka za młodu nasiąknie..." jest ciągle aktualne. Dlatego też sądzimy, że dzieci z innych przedszkoli, przy pomocy swoich „pań", również będą zbierały pieniądze na społeczne cele. (jp)

Foto: L. Olejniczak

POGODA

Dziś zachmurzenie duże z możliwością niewielkich opadów mżawki lub deszczu, rano mglisto. Temperatura minimalna nieco powyżej 0, maksymalna plus 5 stopni C. Wiatry słabe chwilami umiarkowane z kierunków wschodnich.

Jutro pogoda bez zmian.

Warto naśladować

Warszawiacy otrzymują do domów nie tylko mleko, ale także i pieczywo. Wprawdzie jest to dopiero eksperyment, niemniej jednak wszystko wskazuje, że udogodnienie przyjmie się na stałe. Czyż więc nie warto, by i w Łodzi o tym pomyślano? (jkr)

Sidolem...

Dość uszczypliwa uwaga na temat brudnych drzwi wejściowych do sklepu „Olimpi" — poskutkowała. Drzwi zostały umyte. Potwierdziły się w związku z tym nasze przypuszczenia, iż są one zrobione z blachy miedzianej. Czy nie dobrze byłoby jeszcze wyczyścić je „na wysoki połysk" przy pomocy np. „Sidolu"? Byłyby to wówczas niewątpliwie efektowne drzwi. (jp)

Klub dla podopiecznych DRN Polesie

Przy ul. Żeromskiego 77 trwa remont 2 pokoi, w których powstanie klub dla staruszków znajdujących się pod opieką społeczną DRN Polesie. Na miejscu będzie herbata i kawa, staruszkowie będą mogli przeczytać prasę, wysłuchać pogadanki, zagrać w szachy czy warcaby itp. Będzie to pierwszy tego rodzaju klub w naszym mieście. (k)

Co szybciej rozbierać

Z 42 budynków zakwalifikowanych do wyburzenia w roku ubiegłym, rozebrano w śródmieściu jedynie 6. Ponadto 23 stare domy uległy rozbiórce z planu na rok 1962. Głównym powodem opóźniania jest brak wykonawców. Zjawisko to występuje corocznie. Dotąd z konieczności zleca się przeprowadzanie rozbiórek prywatnym wykonawcom.

Ponieważ w br. nie widać możliwości poprawienia sytuacji, Prezydium DRN Śródmieście wystąpiło z wnioskiem do władz miejskich o powołanie brygad rozbiórkowych przy zakładach remontowych MZBM. (k)

Krytyki i docinki

Przyjęcie towaru

W piątek przedświąteczny w sklepach był największy ruch. I wtedy to na drzwiach sklepu, znajdującego się na Placu Wolności (odcinek od ul. Nowotki do ul. Nowomiejskiej) ujrzeliśmy kartkę „przyjęcie towaru". Klienci złorzecząc odchodzili z niczym. A wydawałoby się, że przynajmniej przed świętami można by skończyć z tego rodzaju praktyką. Tym bardziej, że — tak nam się przynajmniej wydaje — cały personel nie zawsze musi przecież brać udział w „wielkim święcie" przyjmowania towaru i nie jest to wystarczający powód, by od razu zamykać sklep. (jkr)

Czytelnicy sygnalizują, że

◇ od pewnego czasu nie można w naszym mieście znaleźć nigdzie zwykłych polewanych garnków. Nie brak za to olbrzymich polewanych garnków turystycznych. Czyżby to była rekompensata?

* * *

◇ W posesji przy ul. Moniuszki 11 znajduje się spróchniałe drzewo, które może się zwalić podczas wichury. Niebezpieczne to dla przechodniów!

PIÓRKIEM pomieście

WYGRANA
150.000 złotych
padła na nr 34616 w I kl.
83 Krajowej Loterii Pieniężnej

w SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE PBP „ORBIS"
przy UL. PIOTRKOWSKIEJ 292
NIE ZWLEKAJ I KUP LOS.

Wygrane czekają

1315/k

SZYLDY

WSZELKIEGO RODZAJU

NAPISY

na murach — bhp i p-poż.

ZNAKI drogowe
WYWIESZKI
NAPISY na samochodach

dla instytucji i osób prywatnych
WYKONUJE
Spółdzielnia Pracy „STUDIUM"
Łódź, ul. Traugutta 4,
tel. 231-73, 226-00.

1297/k

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOSCI

PLACE budowlane sprzedam. Justynów 22. Lewandowski 3156 g

DZIAŁKĘ 3.000 m kw. w Andrzejowie k. stacji sprzedam. Oferty „4492" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4492 g

3 HA ziemi nadającej się na ogrodnictwo sprzedam. Zgierz, Piaskowice nr 6, Pańczak 4581 g

SPRZEDAŻ

PIANINO zagraniczne w dobrym stanie sprzedam tanio, byle zaraz, Piotrkowska 86, m. 3 4634 g

SYPIALNIĘ orzech, chłodziarkę małą „Śnieżka" sprzedam. Obrońców Stalingradu 124—25 4026 g

WÓZEK głęboki, nowoczesny — sprzedam. Wiadomość Franciszkańska 30 m. 36 4502 g

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

PRZYCZEPĘ do samochodu osobowego sprzedam. Zakątna 44 (w podwórzu) 4604 g

„WARSZAWĘ" — silnik po remoncie — sprzedam Konstytucyjna 44, m. 31

SAMOCHÓD „Syrenę". „P-70" lub inny małotrażowy — kupię. Tel. 223-52 4569 g

„MIKRUSA" w dobrym stanie sprzedam. Tel. 452-95 po godz. 17 4315

SAMOCHÓD „Opel Olimpia" sprzedam. Oglądać: Nawrot 29, tel. 309-69

„MOSKWICZ" 400, silnik po kapitalnym remoncie, ogumienie nowe — sprzedam. Radomsko-Bartodzieje Bankowe 56 telefon 876 4579 g

LOKALE

KALISZ — 2 pokoje, kuchnia, samodzielne, wszystkie wygody, zamienię na podobne w Łodzi. Gadziemski, Kalisz, Prusa 2 4509 g

3 POKOJE, kuchnia, wszystkie wygody, c. o., Piotrkowska — zamienię na 2 pokoje, kuchnia, wygody i pokój, ewent. 2 pokoje, kuchnia. Tel. 347-43 3860 g

ZDROWIE — pokój 18 m kw. zamienię na mniejszy — chętnie bloki. — Oferty „4510" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego (chętnie z telefonem) poszukuje młody, pracujący. Tel. 388-96 4566 g

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią w blokach. Oglądać: Łódź, Obr. Stalingradu 30, m. 3 4573 g

POKÓJ w domku jednorodzinnym odstąpię. Julianów, Kniaziewicza 34

KREDENS kuchenny, kuchnię „Jawor", inne meble — sprzedam. Dzierżka 18 (tramwaje „16" i „8") 4522 g

PSZCZOŁY z ulami lub bez sprzedam. Przyjmuję zamówienia na nowe roje. Łódź-Ruda, Demokratyczna 32 4007 g

MATERIAŁY budowlane: drewno używane, krokwie, belki, deski, cegłę, wapno, supremę i wiele innych materiałów poleca Skład Materiałów Budowlanych, Wojska Polskiego 165 4497 g

RADIO „Tatry", szafę trzydrzwiową na wysoki połysk (orzech), łóżeczko dziecięce (nowoczesne) — sprzedam okazyjnie, Narutowicza 92, m. 8

GARAŻ z kanałem w pobliżu ul. Tamki — wynajmę. Wiadomość tel. 352-18 107 t

SZKOŁA Cyrulskiego — Łódź, Kilińskiego 46 tel. 335-42 wyucza najnowszych tańców. Zapisy codziennie godz. 16—20

LEKARSKIE

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82 1467 g

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych, g. 8—10, 14—16 ulica 22 Lipca 4

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog przyjmuje poniedziałki, czwartki 17—18, Zielona 16

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 4655 g

PRACA

PIELĘGNIARKA przyjmie dzieci od lat sześciu. Warunki bardzo dobre. Rabka, Ponice 192 4516 g

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Lipowa 12—2 4562 g

POMOC domowa do lekarza potrzebna zaraz. Tuwima 20, m. 6, tel. 346-64 godz. 15—21 4470 g

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Zgłoszenia, ul. Zielona 31, m. 3 od godziny 16.30 do 19 4493

POMOC do 6-miesięcznego dziecka potrzebna. Przędzalniana 39, m. 14 w godz. 17—19 4585 g

SREBRO ZŁOM
kupuje
„ARS CHRISTIANA" ŁÓDŹ
sklepy
ul. JARACZA 1
ul. LUTOMIERSKA 17
codziennie w godzinach 9—18
941 k

KURSY POPOŁUDNIOWE oraz zaoczne spawania gazowego i elektrycznego dla początkujących i zaawansowanych. Wydajemy książki spawacza. Zapisy, informacje TKWP, Łódź, Tuwima 15, godz. 15.30—18.30. 1293 k

PZU Tel. 455-10 wew. 40
wystarczy zadzwonić aby ubezpieczyć
mieszkanie
od ognia, kradzieży z włamaniem i szkód wodociągowych.
Dla ułatwienia w większych zakładach pracy
ubezpieczają
ajenci zakładowi PZU 1291 k

PRZETARGI

Robotnicza Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „OSIEDLE MŁODYCH" w Łodzi, ul. Wróblewskiego 65, bl. 19,
ogłasza przetarg na wykonanie w terminie najdalej do dnia 10 maja 1964 r. elewacji 6 budynków mieszkalnych. Tynki zewnętrzne kategorii III, zaprawa cement-wapienna, obróbki blacharskie z blachy ocynkowanej grub. 0,5 mm, tynk cokołu — lastrico wymywane. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, upoważnione do wykonywania powyższych robót. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie elewacji" należy składać w sekretariacie spółdzielni lub przesłać listem poleconym w terminie do dnia 15. IV. 1964 r. Otwarcie kopert oraz przetarg odbędą się w dziale inwestycji spółdzielni w dniu 16. IV. br., o godz. 10. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bądź odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Ślepe kosztorysy na w/w roboty znajdują się do wglądu w spółdzielni. 1289/k

Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Łodzi, ul. Nowa 23,
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót budowlanych:
1) Wymiana dachu stodoły na dach z prefabrykatów w tuczarni Kruszów k/Tuszyna.
2) Budowa osadnika żelbetowego w tuczarni Łódź, ul. Augustów 7.

Termin zakończenia powyższych robót ustala się na dzień 30 września 1964 r. Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy można uzyskać w sekcji inwestycji przedsiębiorstwa codziennie w godzinach od 7,30 do 15,30, tel. 470-36. Termin składania ofert upływa z dniem 10 kwietnia br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 kwietnia 1964 r., o godz. 10 w gabinecie z-cy dyrektora d/s tuczu. Wadium w wysokości 10% ceny oferty należy wpłacić do kasy PGZRz, bądź do NBP VII O/M w Łodzi, konto 922-6-380. Dowód przekazania oferent załącza do oferty lub przedkłada Komisji Przetargowej nie później niż przy rozpoczęciu części jawnej przetargu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1306/k

Cukrownia „GNIEZNO" w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 28,
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie izolacji termicznej urządzeń i rurociągów dyfuzji ciągłej DdS i stacji oczyszczania soku, z materiałów wykonawcy. Ogólny zakres izolacji wynosi:
1.781,44 m² + 2082,44 m² płaszcza ochronnego w tym 276,43 m² płaszcza z blachy
z terminem wykonania **od dnia 10. VIII. 1964 r. do dnia 20. IX. 1964 r.** W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert po uprzednim zapoznaniu się z przedmiotem robót w dziale technicznym cukrowni wyznacza się do dnia **15 kwietnia 1964 r.** Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **16 kwietnia 1964 r., o godz. 10** w gabinecie naczelnego inżyniera Cukrowni „Gniezno" w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 28. Cukrownia „Gniezno" zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1307/k

Uwaga

Wiosna sprzyja graczom

„KUKUŁECZKI"

Oto wygrane, które padły w ostatnich grach:

453.000 zł. na kupon nr 112252 w p. o; 18
17.400 „ na kupon nr 073246 w p. o. 5
17.400 „ na kupon nr 171495 w p. o. 106
12.200 „ na kupon nr 074269 w p. o. 5

oraz **18** wygranych po około **5.000 zł** i kilkanaście tysięcy niższych wygranych.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI I PRZYSTĄP DO GRY.

Informujemy, że począwszy od 4 kwietnia br. wyniki cotygodniowych losowań podawane będą przez Polskie Radio w każdą niedzielę o godz. 14 w programie łódzkim i o godz. 18 w programie ogólnopolskim. 1319/k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na stanowiska konstruktorów, **inżynierów i techników mechaników** do technologii, **inżyniera** obróbki cieplnej, **strugaczy metalowych, wytaczarzy, frezerów, tokarzy i szlifierzy** do szlifowania płaszczyzn, wałków i otworów, **szlifierzy** do narzędziowni do ostrzałek, gwintów, otworów i wałków, **tokarzy frezerów** do narzędziowni — zatrudnią **Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Wólczańska 178.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 14. 1072/k

INŻYNIERA WŁÓKIENNIKA ze specjalnością wykończalnictwa wełny na stanowisko **starszego inspektora** w pracowni technologii wykończalnictwa — zatrudni natychmiast **Centralne Laboratorium Przemysłu Wełnianego, Łódź, ul. Wierzbowa 48.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr codziennie w godz. 8—15, tel. 426-50-51. 1266/k

Smokingi współczesne
ZAKUPI
TEATR NOWY. ZGŁOSZENIA
UL. ZACHODNIA 93, TEL. 343-83.
106/t

NAGROBKI
(lastrico, wykładzina sjenitowa)
wykonuje
Sp-nia Pracy „NOWATOR"
UL. SIENKIEWICZA 9, TEL. 304-74.
1234/k

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu
Leona Kaźmierskiego
składa RODZINIE
ZARZĄD, DYREKCJA i PRACOWNICY ODDZIAŁU TOWARZYSTWA KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ w ŁODZI.
1324/k

Ośrodek Informacji Usługowej

UL. PIOTRKOWSKA 120, TEL. 398-10.
POLECA MIESZKAŃCOM BAŁUT
ZAKŁAD USŁUGOWY SP-NI „SPÓJNIA"
UL. LIMANOWSKIEGO 6.

Dla maluchów
NAPRAWA ZABAWEK z TWORZYW SZTUCZNYCH
Dla dorosłych
NAPRAWA PŁASZCZY PRZECIWDESZCZOWYCH, WYKON. TOREBEK, OPAKOWAŃ, POKROWCÓW z FOLII IGELITOWEJ i POLIETYLENOWEJ, NAPRAWA PARASOLEK, NAPEŁNIANIE DŁUGOPISÓW.
1313/k

RÓŻNE

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej. Nawrot 32 3058 g

W ZAKRESIE szkoły średniej i podstawowej przygotowuje magister: Nawrot 13—8. Tel. 351-18

CZĘŚĆ sklepu w centrum wydzierżawię na punkt usług, względnie przystąpię do spółki. Oferty „4319" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

2 POKOJE z kuchnią w blokach 53 m kw. I piętro zamienię na nieco mniejsze na Osiedlu Wł. Bytomskiej. Wiadomość Lubelska 26/30, m. 6

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.15 **„Pod własnym dachem"** (dozwolone od lat 18)
TEATR NOWY (Więckowskiego 15) **„Zamieć"** (próba generalna)
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 **„Wieczny małżonek".**
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Nagi król"**
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Odjazd 6.55"**
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Sensacja w Londynie"**
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 **„Maski mistrza Fantaski"**
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8), g. 18 **„Ballada"**

WYSTAWY

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (A. Struga 2) — Wystawa fotografiki Józefa Nemetha (Węgry) czynna w godz. od 13 do 18.
BWA (Piotrkowska 102) Wystawa malarstwa prof. Czesława Rzepińskiego. Czynna od 10 do 18.
KAWIARNIA PWSSP (Narutowicza 77) Wystawa prac studentów WSP
* * *
PALMIARNIA — g. 10—16
* * *
ZOO (ul. Konstantynowska 6—10) czynne od g. 9—17.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Czynne g. 9—15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" g. 10—16
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) g. 10—17
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" czynne g. 10—17.

ODCZYTY

◇ Godz. 18 — sala IV Liceum Ogólnokształcącego (Nowotki 16) odczyt prof. dr S. Pieniążka pt. „Podróż przyrodniczo-sadownicza dookoła świata".

KINA

POLONIA — **„Gwiazda szeryfa"** od lat 12 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30 20
WISŁA — **„Dziwna dziewczyna"** od lat 16 (jug.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — **„Krzyk strachu"** od lat 16 (ang.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — **„Koniec naszego świata"** (panorama) od lat 16, godz. 10, 13, 16, 19

CO? gdzie? KIEDY?

ZACHĘTA — **„Harakiri"** (panorama) od lat 16 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ADRIA (Piotrkowska 150) **„Siedmiu wspaniałych"** (panorama) od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
DKM (Nawrot 27) **„Rodzaj miłości"** (ang.) od lat 18, godz. 15.45, 18.20, 20.15
DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Bambi"** (USA) od lat 7 godz. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30
GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Rozwodów nie będzie"** od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA (Krawiecka 3-5) **„14 dni"** od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20
LDK (Traugutta nr 18) **„Statek odpływa o świcie"** (radz.) od lat 12, g. 15.15 **„Koledzy"** od lat 16 (radz.) godz. 17.15 20
MEWA (Rzgowska nr 94) **„Następcy tronów"** (wł.) od lat 18 godz. 16, 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Chcemy się bawić"** (panorama) od lat 12, (ang.) godz. 16, 18 **„Jons i Erdme"** od lat 18, godz. 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Harry i kamerdyner"** od lat 12 (duński) godz. 10, 12. **„Dwa żebra Adama"** od lat 16 (pol.) godz. 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) **„Wąż morski z Loch Ness"** od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20
ODRA (Przędzalniana 68) **„Wojna i pokój"** (USA) od lat 12, godz. 15, 19
OKA (Tuwima 34) **„Smak miodu"** (ang.) od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) **„Gdzie jest generał"** od lat 12 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Ognie na ulicach"** (panorama) od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) **„Czarne skrzydła"** (pol.) od lat 16, godz. 17, 19
POPULARNE (Ogrodowa 18) **„15.10 do Yumy"** od lat 12 (USA) g. 16 **„Komiczny świat Harolda Lloyda"** od lat 16 godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) **„Trzy światy Guliwera"** od lat 12 (USA), godz. 10, 12, 14, **„Pośłubny rejs"** od lat 18 (ang.) godz. 16, 18, 20
SOJUSZ (Piotrkowska 6) **„Bunt kapitana"** od lat 16 (czeski) godz. 17, 19.15
STUDIO (Lumumby 7-9) **„Być, albo nie być"** (USA) od lat 16 dod. **„Litera"** godz. 17.15, 19.30
STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) **„Troje z lasu"** od lat 12, (radz.) dod. **„Źródło"** godz. 15.30, 17.45, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) **„Skrzyżowane szpady", „Romantyczna przygoda", „Kot i syrenka", „Dzielna czubatka", „Pięć zajączków", „Lokomotywa"** godz. 16, 17 **„Naganiacz"** (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Limanowskiego 1, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-43 — przyjmuje **rodzące i chore ginekologicznie** z Polesia oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z Widzewa, ul. Szpitalna 6. **Szpital im. H. Wolf**, ul. Łagiewnicka 34-36, tel. 530-02 — z Bałut oraz z 10 Rejonowej Poradni „K", ul. Zbocze 18. **Szpital im. H. Jordana**, ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70 — ze Śródmieścia. I Klinika AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15, tel. 201-07 — z Górnej oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z Widzewa, ul. Szpitalna 6.
Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 10.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna nr 36-50.
Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.
Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie w godz. 19 do 5 na nr telefonu 444-44.
Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 329-09 od godz. 19 do 4.

Koszykarze USA mają wystąpić w Łodzi

„KKFiT dokłada starań, żeby mógł odbyć się w Łodzi jeden z dwóch meczów z udziałem przyjeżdżającej do Polski na gościnne występy amatorskiej reprezentacji USA w koszykówce. Spotkania mają być rozegrane w Polsce w drugiej połowie kwietnia.

Tramwajarz już otworzył ośrodek sportów wodnych

Wczoraj, po generalnym remoncie otwarty został ośrodek sportowy w Parku Ludowym na Zdrowiu.

Ośrodek zorganizowany przez Tramwajarza, w sezonie wiosennym i letnim cieszy się u łodzian dużym powodzeniem.

Tramwajarze oddają do dyspozycji miłośników sportu wodnego 120 kajaków, a dla plażowiczów 500 leżaków.

Z kawiarni i bufetu można korzystać już od dziś. Na kajaki i plażę trzeba będzie oczywiście nieco poczekać.

To był żart

To był oczywiście żart: Szymborski pozostaje w łódzkim Włókniarzu, a Ernest Pohl w zabrskim Górniku, o czym zresztą łódzcy kibice przekonają się już w najbliższą niedzielę, gdy zabrzanie zjawią się na stadionie ŁKS.

Również i informacja o „szybkościowej" -budowie trybuny na boisku ŁKS była tylko wyrazem gorących pragnień łodzian, a usprawiedliwiała jej zamieszczenie w gazecie data: 1 kwietnia.

Mamy nadzieję, iż Czytelnicy rozszyfrowali bez trudu te prima aprilisowe wiadomości.

Łodzianie bronią tytułów
w bokserskich mistrzostwach juniorów

Wychowanek trenera **Twardowskiego, Stefan Sobiech** z Pilicy (Tomaszów), zakwalifikował się do finałowych spotkań juniorów o mistrzostwo Polski. Tomaszowianin walczyć będzie 4 bm. w Kaliszu w wadze piórkowej. Najgroźniejszym jego rywalem wydaje się być bokser Warszawy, Gościeta. W spotkaniu tym stawiamy raczej na Sobiecha, a to dlatego, że raz już ci dwaj zawodnicy spotkali się ze sobą w ramach rozgrywek o puchar GKKFiT i zwyciężył bokser okręgu łódzkiego. Nie wiemy, jak wypadnie losowanie, ale wysokie noty stawiane są Frontczakowi (Zielona Góra) i Wajdzie (Wrocław).

W wadze lekkiej barw okręgu łódzkiego bronić będzie w Kaliszu wychowanek trenera **Jaskóły, Wiesław Rutkowski** z RKS. Pięściarz ten w roku ubiegłym zdobył tytuł mistrza Polski juniorów w wadze piórkowej. Przeszedł on teraz do wagi wyższej.

Alojzy Flaszman z Gwardii jest wychowankiem trenera **Pisarskiego.** Łodzianin był mistrzem Polski w wadze lekkiej. W Kaliszu walczyć będzie w wadze lekkopółśredniej. Groźnymi jego rywalami są Jakubowski z Bydgoszczy i Limanowski z Krakowa.

W wadze półśredniej przedstawicielem naszym będzie **Jan Kaczorowski** (wychowanek trenera **Nowaka**) z Włókniarza pabianickiego. Na zdobycie tytułu mistrza Polski liczy Gdańsk (Wasiak) i Warszawa, mając dobrze wyszkolonego Bielickiego.

Edward Ferenc z ŁKS trenowany jest przez **Cegielskiego.** Pięściarz ten znany jest już publiczności łódzkiej, gdyż walczy w reprezentacyjnej drużynie juniorów. Uwaga na Komara z Olsztyna! Pięściarz ten dysponuje silnym ciosem.

W wadze ciężkiej wystąpi **Jan Filipiak** z Ozorkowa. Trenerem jego jest **Stasiak.** Pięściarz Bzury wygrał w Warszawie mecz z Uzdowskim przez przerwanie walki ze względu na zdecydowaną przewagę Filipiaka. W Kaliszu dojść może do walki rewanżowej.

Na **11 zawodników, którzy** zakwalifikowali się do spotkań finałowych, okręg łódzki reprezentowany będzie w Kaliszu przez 6 zawodników. Jest to niewątpliwie dowód poważnej poprawy poziomu sportowego wśród naszych juniorów, co jest między innymi zasługą trenerów.

Wyścig dookoła Tunezji

Dziewiąty etap kolarskiego wyścigu dookoła Tunezji prowadzący z Gabes do Djerby (długość 194 km), zakończył się zwycięstwem Francuza Lemeteyera, który pokonał trasę w 4:29,07 godz. Taki sam czas uzyskał drugi na mecie Buzke (NRD) oraz zdobywca trzeciego miejsca — Bobekow (Bułgaria). Drużynowo etap wygrał zespół Francji — 13:27,30, przed Holandią — 13:28,30 oraz NRD — 13:29,09 godz.

Kolarze polscy jadą nadal bardzo słabo i na 9 etapie żaden z nich nie znalazł się w pierwszej 20 zawodników.

Po 9 etapach liderem wyścigu jest nadal Szwed Pettersen, który prowadzi przed Belgiem Godefrootem oraz Rumunem Moiceanu. Najlepszym z Polaków jest Linde, który znajduje się na 16 pozycji.

Kadra olimpijska piłkarzy zagra z francuskimi zawodowcami

Pierwszej poważniejszej próbie w obecnym sezonie poddana zostanie nasza piłkarska kadra olimpijska w środę, 8 kwietnia br. Zmierzy się ona w Warszawie na Stadionie X-lecia z zawodową drużyną francuską Valenciennes. Początek zawodów o godz. 16.30.

Niewątpliwie wielu łódzkich miłośników futbolu skorzysta z nadarzającej się okazji, aby naocznie przekonać się, jaką formą wykażą się nasi „olimpijczycy" w spotkaniu z tak silnym przeciwnikiem.

Ponowne zwycięstwo Polonii Bytom

W rewanżowym meczu o miejsce w półfinale Pucharu Rappana piłkarze Polonii Bytom odnieśli ponowne zwycięstwo nad szwedzkim zespołem Oergryte (Goeteborg) tym razem 3:2 (2:0). Bramki dla Polonii strzelili: Jóźwiak (16 min.) Pogrzeba (31 min.) i Łukoszczyk (62 min.)

Półfinały mistrzostw szachowych

W pierwszej rundzie półfinałów drużynowych mistrzostw szachowych Polski, AZS Kraków pokonał Grunwald Toruń 4:1 (3 partie odłożone), a Metalowiec Łódź uległ Legionowi Warszawa 0,5:3,5 (4 partie odłożone).

Olimpijskie wieści z Tokio

Niekoniecznie trzeba zająć jedno z pierwszych miejsc w zawodach olimpijskich, by stać się posiadaczem złotego, srebrnego lub brązowego medalu na Igrzyskach w Tokio. Ministerstwo Finansów Japonii postanowiło bowiem dla uczczenia XVIII Igrzysk Olimpijskich wydać 145 tys. złotych medali, 400 tysięcy srebrnych i 600 tysięcy brązowych. Na jednej stronie medalu umieszczono pięć kół olimpijskich, wschodzące słońce i napis łaciński „Tokio — 1964" oraz napis japoński „Na pamiątkę Igrzysk Olimpijskich w Tokio". Na odwrocie widnieje wizerunek 5 startujących sprinterów i napis łacińskimi literami „Tokio 1964 — XVIII Olimpiada".

Złoty medal ma 22,6 mm średnicy, grubość 1,5 mm, waży 7,2 grama i pokryty jest 18-karatowym złotem. Srebrny i brązowy medal mają średnicę 30 mm, grubość 3 mm, przy czym srebrny waży 18,5 grama, a brązowy — 16 gramów.

Sprzedaż medali rozpocznie się już 17 kwietnia br. Cena złotego medalu — 5 tys. jenów (ok. 15 dolarów), srebrnego — 300 jenów, a brązowego — 200 jenów. Łączny dochód ze sprzedaży medali — 55 mln. jenów zostanie przekazany komitetowi organizacyjnemu Igrzysk Olimpijskich.

* * *

Komitet olimpijski Austrii podał do wiadomości, że przygotowania reprezentantów tego kraju do Igrzysk Olimpijskich w Tokio kosztować będą 913 tys. szylingów.

* * *

Na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio startować będzie o 1000 zawodników europejskich mniej niż na poprzedniej Olimpiadzie w Rzymie. W stolicy Japonii oczekuje się ogółem 8.400 zawodników, w tym tylko 3.000 sportowców europejskich.

Zakończenie sezonu zimowego w Pałacu Sportowym

W sobotę, 11 bm., o godz. 16.30, w Pałacu Sportowym w Łodzi odbędzie się uroczyste zakończenie sezonu sportów zimowych.

Organizatorzy opracowują bogaty program artystyczno-sportowy. Ostatni raz w tym sezonie zobaczymy na tafli lodowej naszych łyżwiarzy. Trzeba stwierdzić, że uczynili oni znaczny postęp i jest nadzieja, że w sezonie 1964-65 odnosić będą jeszcze większe sukcesy.

Zjazd przewodniczących PKKFiT w Łodzi

Dziś w Łodzi rozpocznie się ogólnopolska narada sportowa z udziałem przewodniczących PKKFiT i władz polskiego sportu.

GKKFiT reprezentowany będzie przez przewodniczącego Wł. Reczka i zastępcę przewodniczącego, M. Jekla.

Obrady dotyczące zagadnień gospodarczych i planowania w sporcie i turystyce toczyć się będą w sali Pałacu Sportowego.

Walne zebranie SKS Start

W sobotę, 4 kwietnia, SKS Start przystąpi do walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Odbędzie się ono w sali klubu przy ul. Teresy 56-58 o godzinie 16.30 w pierwszym i 17 w drugim terminie.

Łodzianie przygotowują się do Wyścigu Pokoju

Komitet organizacyjny etapu łódzkiego Wyścigu Pokoju postanowił przygotować każdemu uczestnikowi wyścigu pamiątkę z pobytu w Łodzi. Będzie to proporzec wykonany z tkaniny łowickiej.

* * *

Na trasie Warszawa — Łódź w czasie wyścigu zainstalowanych zostanie kilka telefonów. Aparaty te otrzymają bezpośrednie połączenie z metą znajdującą się na stadionie ŁKS. Dzięki łączności telefonicznej publiczność zgromadzona na boisku będzie dokładnie informowana o przebiegu walki na szosie. Przypominamy, że 10 maja na tej trasie rozegrany zostanie wyścig drużynowy na czas.

* * *

Przed przyjazdem kolarzy do Łodzi, zorganizowany zostanie przez ŁOZKol. i „Dziennik Łódzki" Mały Wyścig Pokoju. O szczegółach tego wyścigu będziemy dokładnie informować naszych Czytelników po ustaleniu trasy i warunków startu.

* * *

Komitet organizacyjny XVII Kolarskiego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" oraz „Rudeho Prava" mieści się w Warszawie, skąd w tym roku kolarze wystartują na trasę w dniu 9 maja. W wyścigu startować będzie ostatecznie 17 drużyn, a nie 16 — jak początkowo zapowiadano. 17 zespołem będzie drużyna międzynarodowa, w której pojedzie: 2 Australijczyków, 1 Szwajcar, 1 Libańczyk oraz 2 Kubańczyków albo 2 Norwegów.

* * *

Organizatorzy wyścigu mieli duże trudności z przygotowaniem trasy drugiego etapu, Sochaczew — Łódź, na którym rozegrana zostanie jazda drużynowa. Obawiano się, że niektóre zespoły mogą zostać zatrzymane na przejeździe kolejowym w Łowiczu. Istniała nawet propozycja przesunięcia startu za Łowicz, albo zmiany trasy. Na szczęście, do prac przygotowawczych bardzo aktywnie włączył się miejscowy komitet organizacyjny. Przejazd kolejowy będzie zabezpieczony. Opracowano już szczegółowy harmonogram przejazdu kolarzy i żaden pociąg nie spowoduje ich zatrzymania.

* * *

Dokonano już podziału numerów. Drużyna polska otrzymała numery od 25 do 30. Zeszłorocznimi triumfatorzy wyścigu — kolarze NRD pojadą z takimi samymi numerami jak przed rokiem Polacy — 49—54. Drużyna ZSRR ma numery 31—36. Pierwsze numery otrzymali Belgowie, a ostatnie 97—102 — Marokańczycy.

Turniej UEFA
CSRS — Portugalia 0:4

W ćwierćfinałowych spotkaniach piłkarskich turnieju UEFA: Hiszpania pokonała Turcję 1:0 (1:0), Szkocja wygrała ze Szwecją 1:0 (1:0), Czechosłowacja przegrała z Portugalią 0:4 (0:2), a Anglia wyeliminowała Austrię, wygrywając 2:1 (1:0).

Wykłady dla trenerów rozpoczną się w sobotę

4 bm., o godz. 16.30, w świetlicy ŁKS przy ul. Piotrkowskiej 82 odbędzie się inauguracja cyklu wykładów dla trenerów.

Przeszkolenie naszych trenerów jest sprawą wyjątkowej wagi i dlatego należy spodziewać się, że dopisywać będzie stale frekwencja. Dotychczas na kurs zgłosiło się 100 instruktorów i trenerów.

Uzgodnili wynik?
Senacka komisja zbada sprawę *Clay — Liston*

Światowa federacja boksu, World Boxing Association podała do wiadomości, że nie uczyni żadnych kroków w kierunku pozbawienia Claya tytułu mistrza świata, dopóki nie zakończą się dochodzenia prowadzone przez specjalną komisję senacką. Prezydent WBA Ed Lassman oświadczył, że prawdopodobnie ostateczna decyzja zostanie podjęta dopiero w sierpniu na dorocznym zebraniu federacji.

Podkomisja senatu amerykańskiego, która prowadzi dochodzenie w sprawie ostatniej walki o mistrzostwo świata wszechwag Clay — Liston, przesłuchała w czwartek Georga Davidsona — radcę prawnego syndykatu, który opiekuje się Clayem. Dochodzenie to prowadzone jest wobec istniejących podejrzeń, że wynik walki został z góry uzgodniony.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 2 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i aktualn. 8.30 Piosenka dnia. 8.50 Aud. z cyklu: „Czy cierpienie uszlachetnia". 9.00 Aud. dla kl. IV pt. „U pani Siarczystej". 9.20 (Ł) Mel. rozrywk. 10.00 „Dr Zabiński przed mikrofonem". 10.10 Publ. międzynarodowa. 10.20 Koncert. 11.00 „Pożegnanie" opow. 11.20 (Ł) Koncert rozryw. 12.05 Wiad. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.45 Gra Zespół Ludowy Rozgł. Białostockiej. 13.00 Dla dzieci „Kociołek z Greenock" słuch. 13.25 Muz. baletowa. 14.00 „Pochód do Dakaru" — fragm. 14.20 „Orkiestry i zespoły Polskiego Radia". 15.00 Wiad. 15.10 Utwory fortepianowe. 15.30 Z życia ZSRR. 16.00 Drick Buder — suita „Z całego świata". 16.15 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 16.35 Program młodzieżowy „Gdzieś w gromadzie". 17.00 Wiad. 17.05 „W kraju". 17.25 „Nim się książka ukaże" fragm. 17.50 Fel. ekonomiczny. 18.00 Koncert. 19.00 Nauka jęz. angielskiego. 19.15 Ze wsi i o wsi. 19.40 Anna Gostyńska — prezentuje Pete Szegera. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.35 „Ich dziwne zabawy" słuch. 21.35 Muz. tan. 22.10 „Pan Tadeusz" fragm. 22.25 Z. Kodaly: Duo na skrzypce i wiolonczelę z op. 7. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Swiat w zwierciadle nauki". 8.45 Muz. 9.00 Koncert. 9.30 Publ. międzynar. 10.00 Poranek literacko-muz. 11.00 Symfonia „Charakterystyczna". 11.40 Ekonomiczny problem tygodnia. 12.05 Wiad. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.45 Radziecka muz. 13.25 „Antykwariat z kurantem". 13.50 (Ł) „Aktualn. łódzkie". 14.20 „Konkurs przyjaźni". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Mel. weneckie. 15.10 „Z dziejów muz. chóralnej". 15.30 Aud. dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce". 16.00 Wiad. 16.05 „Myśliciele i praktycy" fragm. 16.55 (Ł) „Wypoczywamy przy muzyce". 17.30 (Ł) „Aktualn. łódzkie". 17.50 (Ł) Z cyklu: „Bełchatów" rep. 18.05 (Ł) Magazyn dla wsi. 18.20 (Ł) Utwory K. Mroszczyka. 18.40 (Ł) Przed koncertem w Filharmonii. 18.50 Uniw. Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i aktualn. 19.30 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.45 Koncert estradowy. 20.30 „W rytmie tanecznym". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Echa europejskich festiwali muz. 22.25 „Oładki" groteska. 22.45 Muz. tan. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

11.55 Program dla szkół — Język polski kl. XI pt. „Renesans" — z cyklu „Ludzie, style, epoki" (W). 12.25 Przerwa. 15.58 Program dnia (Ł). 16.00 1) „Zosia Samosia" (Poznań), 2) „Kominiarczyk" — film dla dzieci prod. polskiej (W). 16.30 „Przygody dziwnego psa Huckleberry" — film (Katowice). 17.00 Wiadomości dziennika TV (W). 17.05 TV kurs rolniczy (ostatni program) temat — „Maszyna najbliższej przyszłości" (W). 17.50 Łódzkie wiadomości dnia (Ł). 18.00 „Kilka słów o programie TV" (W). 18.20 „Przed zjazdem" — program publicystyczno - młodzieżowy (W). 18.50 „Spotkania z przyrodą" — program filmowy (W). 19.20 „Przegląd muzyczny" (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.30 Teatr „Kobra" widowisko TV Noel Randona „Kolekcja Piotra Meunier". Reżyseria — Zygmunt Hübner. Scenografia — Kazimierz Wiśniak (Kraków). 21.30 PKF (W). 21.40 „Budujemy wyżej" — program publicystyczny (W). 22.10 Wiadomości dziennika TV (W).

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Bohdan Arct **(57)**

„Co to jest? Co to wszystko znaczy?"

I nagle opadła go dzika, upajająca nadzieja. Rzecz była wprost nieprawdopodobna, graniczącą z cudem, ale... Doskoczył do biało ubranego lotnika, wpił mu palce w ramię.

— Kim jesteście?! — wrzasnął przejmująco.

Obcy odruchowo cofnął się przed półnagą i obrośniętą postacią, ale po chwili uśmiechnął się i odparł w niezłej angielszczyźnie:

— Royal Netherlands Air Force. *)

Peterowi znów zakręciło się w głowie. Zwolnił chwyt palców, zatoczył się jak człowiek kompletnie pijany, oparł się dłonią o ściankę kadłuba i obrócił się do kolegów.

*) Królewskie Holenderskie Siły Powietrzne.

— To nie Szkopy i nie „żółtki". To Holendrzy i... i Jawajczycy!

McNeill uśmiechnął się pogodnie, kiwał głową nie okazując zbytniego zdziwienia, ale nie miał siły unieść się z podłogi. Duval zamrugał powiekami, jak człowiek porażony oślepiającym światłem i chwycił się oburącz za brzuch, bo nagle dała mu się we znaki biegunka, męcząca go jeszcze w obozie. Alcock przestał wymiotować, dźwignął się i złożył nabożnie dłonie. Tanner szarpnął się za gęste włosy na piersi, kilkakrotnie powtórzył swe ulubione „By Jove" i wybuchnął nieopanowanym śmiechem.

Peter zwrócił się do zdumionego Holendra:

— Jestem porucznikiem Royal Air Force. Uciekliśmy z japońskiego obozu, trzy dni tkwiliśmy na morzu... zniosło nas... Japończycy ostrzeliwali nas z powietrza... rekiny...

Holenderski lotnik kiwał ze zrozumieniem głową, uśmiech nie znikał mu z twarzy. Uścisnął dłoń Shannona, zagadał coś w swym skomplikowanym języku, którego nie znał nawet McNeill. I nagle we wnętrzu latającej łodzi zapanował rozgardiasz. Ogarnięci gwałtownym przypływem energii, oszaleli ze szczęścia uciekinierzy zerwali się z podłogi, poczęli wzajemnie się ściskać, klepać po ramionach i plecach, chwytali za ręce osłupiałego Holendra i nie mniej osłupiałego Jawajczyka, którego w nadmiarze entuzjazmu Duval ucałował w oba policzki, niemiłosiernie kłując ostrym, nie golonym od dwóch tygodni zarostem.

Mały Jawajczyk, radiotelegrafista załogi, przyniósł ogromny garnek kawy, zaparzonej na pokładowej kuchence, po nim drugi i trzeci. Opróżnione zostały natychmiast. Jawajczyk zawrócił do kuchenki po raz czwarty, zjawił się z pełnym garnkiem i miską zimnego ryżu i zimnej cielęciny.

Gdy zaspokojono pierwszy głód i nasycono się aromatycznym, wzmacniającym napojem, McNeill, który całkowicie doszedł do siebie i automatycznie przejmował inicjatywę i dowództwo, uznał za stosowne przedstawić swą grupę.

— Nazywam się Alan McNeill. To jest porucznik Joseph Alcock, członek Royal Artillery Corps *). To major Geoffrey Tanner, Australijczyk. Monsieur Henri Duval, Francuz. — A porucznik Shannon jest pańskim kolegą po fachu...

— Flying Officer Peter Shannon z lotniska Seletar w Singapurze — przerwał Peter.

— Porucznik Jacob van Tillen — odparł ze swym szerokim uśmiechem Holender. — Słyszałem o oblężeniu i kapitulacji twierdzy. Prawdziwe nieszczęście, niepowetowana strata..

McNeill pokrótce uzupełnił opowiadanie Shannona o ucieczce z Pasir Pandziang, a potem spytał krótko:

*) Królewski Korpus Artylerii.

— Dokąd lecicie?

Van Tillen wyjrzał przez okno kabiny, objął oczami bezmiar oceanu. Latająca łódź znajdowała się już w powietrzu. Wystartowała tak gładko, że nikt w podnieceniu nie odczuł oderwania się od powierzchni wody. Holender obrócił się do McNeilla i odpowiedział:

— Lecimy do północnej Sumatry. Będziemy wodować w okolicach miejscowości Medan.

Rozpromieniony Tanner palnął go z całej siły w plecy, aż van Tillen ugiął się w kolanach.

— By Jove! Kapitalna wiadomość! Sumatra! Nareszcie dostaniemy się do alianckich oddziałów. No, dam po karkach przeklętym „żółtkom", niech tylko dostanę broń do ręki — jego zachrypnięty głos rozniósł się po całym kadłubie, zagłuszając nawet szum silników.

— Cud, łaska boska — stęknął z rozczuleniem Alcock i sięgnął chciwie po ostatni kawałek cielęciny.

Pogodna twarz van Tillena spochmurniała. Spojrzał dziwnie na Tannera i powiedział cicho:

— Sumatra padła. Cała jest już w rękach japońskich.

Tanner zasępił się. McNeill w zamyśleniu potarł żylaste ramiona i mruknął do siebie:

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy. 208-95. Dział kult. i dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76.. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Br.